Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 9 lipca 1936 r. | Nr. 185

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

— 2 —
KRAKÓW
ul. Św. Anny 12.
Biblioteka Jagiell.

Tragiczna śmierć dr. W. Gosiewskiego

Zabójstwa dokonał zredukowany urzędnik Ubezpieczalni w Sosnowcu

WARSZAWA. 8.7 (tel. wł.). Dzisiaj o godz. 15 dokonano morderczego zamachu na zastępcę naczelnego dyrektora ZUS i b. dyrektora Ubezpieczalni w Sosnowcu dr. Wiktora Gosiewskiego. W chwili gdy dr. W. Gosiewski wyszedł z biura, mieszczącego się przy ul. Czerniakowskiej i kupował gazetę, podszedł do niego jakiś osobnik i strzelił z tyłu w głowę. Dr. W. Gosiewski upadł na ziemię, a wówczas morderca strzelił jeszcze pięć razy do leżącego na ziemi.

Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy P. P. i schwytał mordercę, którym okazał się niejaki Szymik, zredukowany urzędnik Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Śmiertelnie rannego dr. W. Gosiewskiego przewieziono do jednego ze szpitali, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji. Jedna z kul utkwiła w mózgu, jedna przeszyła płuco. Na sześć strzałów, 4 były celne.

Stan dr. W. Gosiewskiego jest b. ciężki. Ranny jest nieprzytomny. Lekarze uważają stan rannego za beznadziejny.

WARSZAWA 8.7 godz. 23 m. 45. (Tel. wł.). Dyr. W. Gosiewskiego przeniesiono do Instytutu Chirurgji Urazowej, gdzie natychmiast przystąpiono do dokonania transfuzji krwi. Po dokonaniu tego zabiegu stan rannego uległ lekkiej poprawie.

Niestety w godzinach wieczornych nastąpiło pogorszenie, a o godz. 23-ej, nie odzyskawszy przytomności dyr. W Gosiewski zmarł.

Tyle mówią informacje z Warszawy. Jak się dowiadujemy Szymik zredukowany został przed rokiem z Ubezpieczalni w Sosnowcu. Posiada liczną rodzinę, jest ojcem 9 dzieci.

Gdy dr. Gosiewski wyjechał do Warszawy Szymik pisał do dr. Gosiewskiego list z pogróżkami. Dr. Gosiewski pisał do Ubezpieczalni w Sosnowcu z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

Gdy był przed kilku dniami w Sosnowcu, rozmawiał z Szymikiem, obiecując mu pomoc w znalezieniu zajęcia. Dyr. Gosiewski proponował Szymikowi posadę sanitarjusza, na co ten nie chciał się zgodzić, ponieważ nie lubi krwi. Obiecano tedy wystarać się Szymikowi o inne zajęcie.

Szymik po rozmowie tej był zadowolony i nic nie wskazywało na to, aby nurtowała w nim jakaś zbrodnicza myśl. Tymczasem onegdaj wyjechał niespodziewanie do Warszawy, a wczoraj dokonał zamachu.

Wiadomość o dokonaniu zamachu na dyr. W. Gosiewskiego wywarła w całem Zagłębiu wstrząsające wrażenie, tem silniejsze, iż zamach ten nastąpił w krótkim czasie po zamachu na dyrektora Ubezpieczalni w Łodzi p. Wąsowicza.

Dyr. Gosiewskiego cechowała w stosunku do pracowników duża życzliwość i cieszył się w zespole pracowniczym sympatią.

W Zagłębiu Dąbrowskiem odgrywał w ostatnich latach dużą rolę polityczną, jako prezes Związku legjonistów i poseł w poprzedniej kadencji sejmowej.

Dyr. Gosiewski osierocił żonę i córkę i syna, którzy znajdują się w Zarzeczu, koło Rozwadowa.

OKULISTA
Dr. T. Sokołowski
b. starszy asystent
Kliniki Okulistycznej U. J.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
do SOSNOWCA Warszawska 10
tel. 8-01 ord. od 5—7.

TAJEMNICZE MANEWRY FLOTY NIEMIECKIEJ

w pobliżu brzegów polskich

GDYNIA, 8.7. (tel wł.) Swego rodzaju olbrzymią sensację u brzegów przylądka Rozewskiego wywołało pojawienie się w godzinach przedpołudniowych flotylli jednostek bojowych marynarki wojennej niemieckiej. Flotylla przeprowadziła strategiczne ćwiczenia, **niezwykle znamienne w swej wymowie**

Z zachodu nadpłynęły: 1 torpedowiec i 5 niemieckich łodzi podwodnych które pojawiły się w szyku bojowym na wysokości brzegów przylądka Rozewskiego w odległości 4 mil morskich od brzegu. Po wykonaniu manewru taktycznego eskadra zwróciła się ku wschodowi, skąd nadpłynęły nowe jednostki wojenne floty niemieckiej w postaci 5 szybkobieżnych motorówek torpedowo-bombowych. Motorówki wykonały atak na łodzie podwodne i torpedowiec, imitując prawdziwą walkę morską. Po wykonaniu ataku i szeregu ćwiczeń taktycznych, łodzie podwodne i motorówki odpłynęły z pobliża brzegów polskich. Osobliwe te manewry na ważnym odcinku brzegu naszego, są bardzo znamienne, zwłaszcza, że taktycznie łodzie podwodne **markowały obronę brzegu polskiego przed najazdem szybkobieżnych motorówek bombowych.** Motorówki te, stanowią ostatnią zdobycz najnowocześniejszej techniki morskiej, zrozumiałem więc jest, że ćwiczenia te dla licznych letników i turystów, skupionych pod Rozewiem stanowiły niebywałą **sensację, jak również swego rodzaju memento na przyszłość.**

Ćwiczenia jednostek bojowych marynarki nie należą wcale do rzadkości, nie odbywały się jednak **nigdy tak blisko wód terytorjalnych polskich i dlatego poświęcamy im większą uwagę.**

Premjer Blum uzyskał

votum zaufania

Na posiedzeniu Senatu rozwinęła się dyskusja o polityce wewnętrznej rządu.

Henry Mate (prawica) podkreślił, że obecny stan rzeczy, strajki i niepokoje nie powinny trwać dłużej, **gdyż grozi to niebezpieczeństwem dla kraju.** Rząd wprawdzie zapewnia, że dąży do ładu i porządku, ale jednocześnie toleruje jak gdyby anarchję. Mówca protestuje przeciw zakazowi noszenia godła narodowego. Doszło do tego — mówi — **że zrywa się butonierki w barwach narodowych z piersi obywateli.**

Na ławach prawicy oklaski, na lewicy — protesty.

Min. Salengo w odpowiedzi na zapytania prezesa grupy lewicy demokratycznej Bienvenu - Martina oświadczył, iż rząd **nie będzie tolerował na przyszłość okupacji fabryk i że przedsięweźmie środki, aby takim zajściom położyć kres.**

Po tem oświadczeniu senat większością 230 przeciw 1 uchwalił votum zaufania dla rządu w myśl wniosku sen. Bienvenu - Martin.

Adw. Biłyk wojewodą?

WARSZAWA. 8.7 (tel. wł.). Rozeszły się pogłoski, że premjer gen. Składkowski zaproponował adw. Biłykowi z Łodzi **objęcie stanowiska wojewody tarnopolskiego.** Adw. Biłyk podobno propozycję tę przyjął.

Adw. Biłyk pochodzi z Brzeżan. Jest on członkiem rady przybocznej przy prezydencie Łodzi.

5 Włochów zostało zamordowanych

w Abisynji

RZYM 8.7 (tel. wł.). Urzędowe źródła włoskie ogłosiły komunikat o krwawem zajściu, jakie wydarzyło się na terenie Abisynji.

W pewnej miejscowości oddalonej o kilkaset kilometrów od Addis-Abeby wyjechała włoska misja sanitarna w skład której wchodziło pięciu Włochów i misjonarz ojciec Borello.

Gdy misja przybyła do tej miejscowości Abisyńczycy zgotowali jej serdeczne przyjęcie.

W kilka godzin potem niespodziewanie członkowie misji zostali napadnięci przez bandę abisyńską, **która pięciu Włochów w specjalnie wyrafinowany sposób zamordowała.**

Ojcu Borello udało się ujść, a doszedłszy do najbliższej placówki włoskiej, zameldował on o morderstwie władzom włoskim.

Na miejsce wypadku wysłano natychmiast z Addis-Abeby samolotami włoską ekspedycję karną.

P. Prezydent Mościcki

WYJECHAŁ DO ZAKOPANEGO

KRYNICA. 8.7. (tel. wł.) Dziś rano samochodem z Krynicy do Zakopanego wyjechał P. Prezydent Rzplitej wraz ze swą świtą.

P. Prezydentowi towarzyszy w drodze wojewoda krakowski p. Gnoiński. W orszaku P. Prezydenta z ramienia Wydziału Społeczno Politycznego krak. Województwa jedzie radca Wroński. U granicy powiatu nowotarskiego przyłączy się do świty P. Prezydenta starosta nowotarski.

Gwałtowna burza z piorunami

przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskiem

Po ostatnich upalnych dniach wczoraj przeszła nad Zagłębiem dwukrotnie gwałtowna burza, połączona z olbrzymią wichurą, grzmotami i piorunami oraz gradem.

Burza wyrządziła olbrzymie szkody w ogrodach i na polach niżej położonych.

W Sosnowcu pioruny uderzyły w kilku miejscach w przewody elektryczne to też ulice tonęły w ciemnościach. Monterzy elektrowni byli czynni przez cały wieczór, naprawiając uszkodzoną sieć.

Jak zwykle, woda zalała niżej położone ulice wdzierając się do suteryn i piwnic. Wiadukt na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu był zalany i jazda tramwajem odbywała się na linji Środula — huta Milowice z przesiadką. M. in. w Sosnowcu zalane zostały ulice Perla, 1 Maja, niektóre ulice na Pogoni.

Miejska straż pożarna wzywana była kilkakrotnie do odwadniania zalanych suteryn i piwnic.

Szalejąca wichura połamała wiele drzew, nawet w centrum miasta, płotów, pozrywała dachy z domów.

W Czeladzi zalane zostały ulice Milowicka, Staszica i Parkowa, na ul. Podwale 14 woda zalała parterowy domek Na cmentarzu wichura wywróciła kilka drzew z korzeniami, parkan stadjonu miejskiego od strony południowej został przewrócony i część popłynęła z wodą.

Również w Będzinie i Dąbrowie oraz innych miejscowościach pozalewane zostały ulice i suteryny.

Wiele aparatów telefonicznych zostało uszkodzonych.

NA ŚLĄSKU

Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Śląskiem wielka burza z gradobiciem i piorunami.

W Katowicach, jak zwykle zalany został tunel, przy ul. Mikołowskiej, **przyczem woda rozlała się z jednej strony na Plac Wolności aż po narożnik ul. 3 Maja i na całą ulicę Młyńską z drugiej strony.** Pozatem wdarła się woda do kuchni i piwnic szpitala miejskiego, oraz do suteryn wielu domów w nisko położonych ulicach miasta. Straż pożarną alarmowano wiele razy. Szalony wicher wyrwał kilkanaście drzew. Pioruny spowodowały szereg krótkich pożarów w komunikacji tramwajowej.

Przestępstwa Wandy Parylewiczowej
w oświetleniu oficjalnego komunikatu

WARSZAWA, 8.7. Urzędowo komunikują: Dnia 6 lipca br. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególnej wagi w Krakowie Korusiewiczowi.

W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie Lewickiego.

Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najrozmaitszemi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski.

Były to sprawy awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacyj notarjuszy i wyrabiania koncesyj monopolowych, pośredniczenia w sprzedaży Skarbowi Państwa objektów przemysłowych, wyrabiania obywatelstwa, pozwoleń na fotografowanie, interwencje w sprawie ułaskawień itd.

Parylewiczowa działała przy pomocy pośredników, pomiędzy którymi główną rolę obok **Maurycego Felda i Józefa Holendra, odgrywała niejaka Helena Fleischerowa z Tarnowa.** Za ich pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesanci. Przez ich ręce przechodziły pieniądze.

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Sąd Najwyższy ustalił, że istnieją warunki po temu, wobec czego minister sprawiedliwości przeniósł go w stan spoczynku.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzeń, **Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.** Obecnie śledztwo, skoncentrowane w rękach sędziego Korusiewicza, sprawdza nagromadzony materjał dowodowy, celem wyczerpującego i bezwzględnego ustalenia wszelkich okoliczności sprawy. **Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczem w Tarnowie.**

JAK DOKONANO ARESZTOWANIA

KRAKÓW, 8.7. (tel. wł.) Pierwsze wiadomości o miejscu aresztowania p. **Wandy Parylewiczowej,** żony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie — okazują się obecnie nieścisłemi. Pani Wanda Parylewiczowa aresztowaną bowiem została nie, jak pierwotnie podawano, w Tarnowie, lecz w Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie przyjechała pod **przybranem nazwiskiem p. Marji Dziedzickiej.**

Wysiadłszy z pociągu na stacji w Kalwarji, zajęła miejsce w dorożce i kazała się wieźć ku Rynkowi. W drodze w rozmowie z dorożkarzem wyjawiła, że przyjechała wyszukać mieszkania na lato, dopytując się równocześnie, gdzieby mogła chwiliwo zamieszkać.

Chętny dorożkarz zaproponował jej mieszkanie u swej siostry, p. Gramatykowej w Rynku.

Pani Wanda Parylewiczowa velse Marja Dziedzicka — propozycję przyjęła i poleciła wieźć się pod wskazanym adresem.

P. Dziedzicka rozgościwszy się u Gramatykowej — urządzała przez kilka dni wypady na Bugaj, rzekomo celem wyszukania obszerniejszego i wygodniejszego mieszkania.

W międzyczasie nadszedł do posterunku policyjnego w Kalwarji nakaz aresztowania p .Parylewiczowej.

Komendant posterunku stanął wobec zagadki. Nikt bowiem w Kalwarji, ani w okolicy nie wiedział, ani nie słyszał o pobycie takiej pani.

I możeby p. W. Parylewiczowa false Dziedzicka dotychczas wywczasowała się pod cieniem rozłożystych lip uroczego Bugaja, gdyby nie **telegraficzne nadesłanie do miejscowego urzędu pocztowego pieniędzy dla p. Parylewiczowej.**

W cichej mieścinie zakotłowało...

Jednak odpowiednia władza, tj. posterunek policyjny momentalnie zorjentował się w sytuacji.

Idąc za śladem, pewnego ranka — przybył do p. Gramatykowej komendant posterunku w Kalwarji, p. Kuciak, gdzie w mieszkaniu zastał p. Dziedzicką, recte Parylewiczową z córką i siostrą jej narzeczonego, które przyjechały tego dnia autem z Krakowa do Kalwarji.

P. Parylewiczowa na widok policjanta natychmiast spytała go czy przyszedł ją aresztować, a gdy otrzymała odpowiedź potwierdzającą wraz z córką pojechała na posterunek, a stamtąd razem z komendantem P.P. do Tarnowa, gdzie był nakaz odstawienia jej.

Po przybyciu na miejsce — przesłuchanie Parylewiczowej u prokuratora trwało dwie godziny — poczem przesłuchujący polecił ją zamknąć w więzieniu.

W Abisynji nowe możliwości kolonjalne
dla żydów

WARSZAWA, 8.7 (tel. wł.). Koła żydowskie w Warszawie zostały poruszone wiadomościami z Rzymu o możliwości kolonizacji **żydów europejskich w Abisynji.** Według otrzymanych w Warszawie wiadomości włoski minister kolonji Lessona zaakceptował przedłożony przez związek żydów włoskich **plan kolonizacyjny mający na celu osiedlenie żydów europejskich w Abisynji.**

Specjalna komisja rzeczoznawców wysłana będzie do Addis Abeby celem wszechstronnego zbadania możliwości kolonizacyjnych. Pod przewodnictwem włoskiego ministra kolonji odbyła się w Rzymie z udziałem przedstawicieli gmin żydowskich we Włoszech narada na której omawiano położenie tubylczej i napływowej ludności żydowskiej w Abisynji. Jednocześnie gmina żydowska we Włoszech postanowiła wysłać do Addis Abeby **delegatów celem założenia wtych miejscowościach nowoczesnych gmin żydowskich.**

Zaostrzenie sytuacji w Palestynie
Walka Arabów z wojskiem angielskiem

JEROZOLIMA, 8.7. Sytuacja w Palestynie uległa znowu zaostrzeniu.

Sklepy, które zostały otwarte ostatnio w Jaffie i Jerozolimie, zostały ponownie zamknięte pod presją ze strony strajkujących.

W pobliżu Tel Aviv zabity został pewien żyd. wystrzałem przez nieznanego sprawcę z pobliskiej plantacji pomarańczowej. Na posterunku policyjnym w dzielnicy Heves Haanan w Tel Avivie rzucono bombę, która eksplodując **raniła 6-ciu przechodniów, w tem 4 żydów cywilnych i 2-ch policjantów żydowskich.**

Do strzelaniny doszło też koło osiedli żydowskich pod Jerozolimą. Między Fulkarem, a Ueblusem Arabowie urządzili **zasadzkę na oddział wojska brytyjskiego, przyczem Arabowie dali kilkanaście strzałów do żołnierzy, raniąc 1 oficera i 1 żołnierza.**

LONDYN, 8.7. Reuter donosi z Jerozolimy, że nadzieje na zakończenie **strajku Arabów zdają się być płonne.** Przeciwnie daje się zauważyć wzmożenie agitacji.

Niektóre koła uważają wzrost agitacji za manewr, mający wywrzeć wpływ na przebieg rokowań, prowadznych obecnie w Londynie przez delegację arabską.

Umorzenie sprawy
MIN. KWIATKOWSKIEGO I P. MACKIEWICZA

WARSZAWA, 8.7. (tel. wł.) W związku z przemówieniem p. wicepremjera E. Kwiatkowskiego na posiedzeniu senatu w dn. 24 ub. m. kiedy to oświadczył, że „prawie wszystkie pisma grupy konserwatywnej od wielu lat nie płacą nietylko podatku dochodowego lecz, co więcej, nie zapłaciły podatku z t. zw. „działu drugiego", tj. za swoich pracwników, a to jest przywłaszczenie i bezprawie" — wydawca i redaktor wileńskiego „Słowa" p. Cat Mackiewicz zapowiedział wniesienie do sądu skargi przeciwko min. Kwiatkowskiemu, upatrując zniesławienie w aluzji że krytyka polityki p. Kwiatkowskiego była tylko zemstą za nakaz płacenia podatków.

Skarga p. Mackiewicza nadesłana listem poleconym z Wilna, była skierowana do **Sądu grodzkiego, oddział XIII w Warszawie.**

Sędzia grodzki p. St. Rudnicki wydał **w tej sprawie postanowienie, umarzające sprawę.**

Sąd uznał się za niewłaściwy do rozpatrzenia skargi ze względu na to, że ministrowie, wedle Konstytucji, odpowiadać mogą jedynie przed Trybunałem Stanu.

Polska ekspedycja
NA SPITZBERGENIE

WARSZAWA, 8.7. Jak już donosiliśmy, polska ekspedycja naukowa wyruszyła na Spitzbergen.

Według telegraficznych wiadomości ekspedycja polska dotarła już na najwyższy szczyt Ziemi Zachodniej.

Dodać należy, że członkowie ekspedycji zmuszeni są bagaż przewozić sami na saniach.

Zgon
JERZEGO CZICZERINA

MOSKWA, 8.7. — We wtorek po długiej chorobie zmarł Jerzy Wasiljewicz Cziczerin, b. komisarz ludowy spraw zagranicznych. Zmarły liczył lat 64.

Jerzy Wasiljewicz Cziczerin należy obok Lenina i Trockiego tudzież Dzierżyńskiego, do czołowych postaci z początków rewolucji bolszewickiej, czyli do tych ludzi, którzy potrafili ugruntować bolszewicki reżim w Rosji.

Zasługi Cziczerina dla obecnego ustroju w Rosji są olbrzymie, a to z tego powodu, że dzięki jego pracy politycznej zagranicą, potrafił on wywalczyć dla Sowietów uznanie przez rządy zagraniczne i wejść z temi rządami w porozumienie.

Po śmierci Lenina i po zwycięstwie Stalina nad Trockim, Cziczerin odszedł w cień.

Dnia 21 lipca 1930 r. Cziczerin ustąpił definitywnie miejsca Litwinowowi. Od tej chwili żył w zupełnem zapomnieniu, w niełasce Stalina.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda

64

XV

Dylemat

— Widzę, że niewymownie cierpisz przeze mnie, Stani! Postaram się więc mówić jak najzwięźlej. Jak ci już powiedziałam, jestem żoną Sergjusza. Byliśmy z sobą szczęśliwi. Nadeszła jednak rewolucja. Rodzice moi zostali żywcem spaleni, a mąż, skazany na śmierć przez czrezwyczajkę, zawdzięczał swoje ocalenie prawdziwie opatrznościowym okolicznościom. Zaciągnął się do armji generała Wrangla i ukrył się potem razem ze mną w Konstantynopolu.

Gdy cudem uniknęliśmy śmierci w tej potwornej tragedji, złożyliśmy wspólnie uroczystą przysięgę, że przez całe nasze życie zwalczać będziemy wrogów cywilizacji i naszej Ojczyzny, którzy krwią i ogniem ujarzmili naszą świętą Rosję...

Sonia zamilkła i spojrzała na towarzysza. Siedział naprzeciw niej, oparty łokciami o stół. Z twarzą w dłoniach, słuchał bez słowa i bez najmniejszego ruchu, który mógłby zdradzić jego myśli...

Mgła smutku przesłoniła oczy młodej kobiecie. Ciągnęła dalej:

— Domyślasz się chyba, że w całej Europie istnieją liczne rosyjskie organizacje kontrrewolucyjne 1). Na czele jednej z nich stoi kuzyn pewnego generała, który starał się w miarę możności obronić Rosję przed jej okrutnym losem. Przed wojną był kierownikiem poważnej placówki ochrany. Z łatwością zdołaliśmy przystąpić do tej grupy, gdyż mąż mój zajmował wybitne stanowisko w lotnictwie w czasie wojny i był jednym z asów.

„Ponieważ kilkakrotne wysiłki zbuntowania mas chłopskich przeciw dzisiejszym ciemiężcom spełzły na niczem, doszliśmy do wniosku, że niesposób będzie zdziałć coś konkretanego, o ile nie zrobimy stanowczego kroku, celem usunięcia czołowych przywódców bolszewizmu.

„Na szczęście Opatrzność dopomogła naszym zamierzeniom. Jeden z naszych przyjaciół, chemik, który przez dłuższy czas pracował w wielkiej fabryce, dostarczającej materjałów wojennych, znalazł wzór na niezwykle silny gaz trujący, zwany „fosgenem", którego niewielka nawet ilość zdolna jest zatruć tysiące ludzi.

„Niestety, wytwarzanie tego gazu jest niesłychanie powolne i kosztowne. Ponieważ jednak nie brak nam funduszów rozpoczęśliśmy jego produkcję.

Stani odsłonił twarz. A więc odgadł prawdę, a w każdym razie był na najlepszej drodze!...

— Czy zaczynasz już rozumieć? — zapytała Sonia.

Potwierdził ruchem głowy. Milczał i rozmyślał. Daleki był od poglądów komunistycznych, niemniej jednak obce mu było fanatyczne zacietrzewienie tej pięknej kobiety.

Sonia wyczuła wyrzut w jego milczeniu, pośpiesznie więc dodała:

— Nie można uratować kraju pięknemi mowami i lamentami! Dlaczego mielibyśmy żałować i oszczędzać tych, którzy kilka lat temu nie mieli żadnej litości dla naszych krewnych i przyjaciół? Czeu oszczędzać mamy barbarzyńców, którzy czyhają na zgubę całej Europy? Chcieliśmy skorzystać z plenarnego posiedzenia Sowietów, aby za jednym zamachem wytruć wszystkich delegatów w ich własnej kryjówce, jak szczury!

Ostatnie zdanie wyrzekła tak gorąco, jakby czuła się oskarżona i musiała się bronić. Ale Stani zachował zimny spokój w obliczu jej zapału. Młodej kobiecie nagle przyszło na myśl, że wciąż jej jeszcze niedowierza.

(D. c. n.)

1) Akcja rozgrywa się w latach 1922—23.

NIEMCY ZWLEKAJĄ

z odpowiedzią na angielskie pytania

Następujące z niezwykłą szybkością po sobie wydarzenia na arenie politycznej Europy w ciągu minionego kwartału usunęły nieco w cień wypadki, które wstrząsnęły Europą trochę wcześniej, bo w pierwszych dniach marca bieżącego roku.

Mało kto z nas — zwykłych śmiertelników — ma zapewne w pamięci te chwile, kiedy to kanclerz Hitler wygłaszał w Reichstagu jedno ze swych gorących przemówień, a w tym samym czasie wśród łoskotu bębnów wkraczały do Nadrenji oddziały Reichswehry.

Było to 7 marca. Francję ogarnął wówczas nastrój paniczny. Ludność z pogranicza zaczęła masowo opuszczać swe sadyby i kierować się wgłąb kraju. Zdawało się, że Niemcy przekroczyły już granice cierpliwości swych kontrpartnerów i jedynie oręż zmusi je do respektowania resztek przepisów traktatu wersalskiego.

A tymczasem upłynęły dwa długie miesiące, podczas których z Londynu lano strumienie zimnej wody na Francuzów, a w przerwach powiewano gałązką oliwną, byleby tylko zredukować napręźenie w stosunkach sąsiedzkich francusko-niemieckich. Nadszedł wreszcie dzień 7 maja, kiedy to rząd angielski, pragnąc jakgdyby wynagrodzić niezwykłe cierpliwość narodu francuskiego, wystosował do rządu niemieckiego sławny kwestjonarjusz, zawierający szereg niedyskretnych pytań wraz z uprzejmą prośbą o rychłą odpowiedź.

Było to — powtarzamy — 7 maja, a więc przed dwoma miesiącami.

Przypuszczaćby można, że okres 60 dni wystarczyć powinien na dokładne zapoznanie się z pytaniami brytyjskiego kwestjonarjusza, których zresztą zawierał tylko osiem — i na przygotowanie choćby lakonicznej odpowiedzi.

Okazuje się, że czasami nie wystarcza 60 dni do opracowania ośmiu odpowiedzi na osiem zapytań. W tych warunkach zrozumiałem jest, że autorowie kwestjonarjusza cokolwiek się niecierpliwią i co pewien czas dają do zrozumienia w Berlinie, że byliby prawdziwie ukontentowani, gdyby usłyszeli ważkie słowa w piękny dokument odpowiedzi obleczone.

Odpowiedź niemiecka na angielskie pytania w **najwyższym stopniu interesować musi nietylko rząd W. Brytanji, Francji i Belgji, lecz w równej mierze i nas.** Przytem zainteresowanie nasze bynajmniej nie może być uważane za niezdrową ciekawość, za wścibstwo w nieswoje sprawy.

Wystarczy wspomnieć, że **punkt drugi kwestjonarjusza angielskiego jest w dużym stopniu nam poświęcony.** Streszcza się on w pytaniu: **jak odnosi się rząd niemiecki do postanowień terytorjalnych traktatu wersalskiego.**

Pytanie to przetłumaczone z języka angielskiego na polski posiada brzmienie następujące: **czy rezygnujecie ostatecznie i nieodwołalnie z pretensji do Śląska, Wielkpolski, Pomorza i Gdańska?**.

Jeżeliby kwestjonarjusz zawierał tylko jedno pytanie, wystarczyłoby, **abyśmy pilnie nastawiali ucha, co w berlińskiej trawie piszczy.**

Powiedzmy sobie szczerze, że niepomyślne wieści płyną stamtąd. Ostatnio, przed paroma dniami, jedno z doniesień datowanych z Berlina, mówi, **że Rzesza za cenę wyrzeczenia się zamiarów zaborczych w odniesieniu do Belgji i Francji domagać się będzie swobody działania na wschodzie.** Co oznacza ta „swoboda działania" — doskonale zdajemy sobie z tego wszyscy sprawę.

Do dalszych pytań wysoce drażliwych dla Niemiec zaliczyć wypadnie sprawę respektowania niepodległości Austrji oraz kapitalne, zasadnicze, o następującem mniejwięcej brzmieniu: **czy Niemcy są zdania, iż obecnie znajdują się już w położeniu mocarstwa, które na podstawie całkowitej równości gotowe jest zawierać szczere i wiążące umowy.**

Wymienione pytania kwestjonarjusza angielskiego narówni z pozostałemi poruszają tak drażliwe dla Niemiec kwestje, że odpowiedź na nie równać się będzie odkryciu kart gry niemieckiej.

Stąd pochodzi zwłoka z udzieleniem odpowiedzi, stąd trudność znalezienia słów, któreby w krótkim czasie nie spowodowały powstania potężnego frontu antyniemieckiego Europy.

Podobno lada dzień po niedzieli odpowiedź ma być wysłana do Londynu. Czekajmy więc cierpliwie na nią narówni z opinją publiczną państw zachodnich, a w międzyczasie czytajmy pilnie, jak to z dnia na dzień, z godziny na godzinę naród niemiecki ostrzy miecze na głowy sąsiadów.

Tym.

„Złoty dukat" gen. Rydza-Śmigłego

Na marginesie uroczystości Pyrzowej

Dookoła uroczystości w Nowosielcach powstał „bu-zek" na łamach dzienników. Cały szereg dzienników snuje z tej uroczystości nici wniosków, z których tka różne wzory koncepcyj politycznych. Oczywiście, w zależności od kierunku reprezentowanego wzory te otrzymują różne zabarwienia. Ponieważ na temat uroczystości w Nowosielcach padają różne „głosy" i „odgłosy", interesującem jest, co o nich pisze jeden z głównych inicjatorów tej uroczystości red. Tadeusz Opioła. W „IKC" z dnia 8 bm. pojawiły się interesujące uwagi red. Opioły, ujęte wformę b. żywą, plastyczną. Przedrukowujemy ten artykuł, zatytułowany jak wyżej, w całości.

Cicho dziś przy kopcu, jakby makiem siał. W ciszy odpręża się porażone płomieniem poniedziałkowych wrażeń myśl o **tem, co tu zaszło.** Jeszcze raz, ale już samotnie przeżywam uroczystość Pyrzową i z fragmentów staram się wyłuskać jej sens.

Uroczystości Pyrzowe były manifestacją chłopskiej żywotności. Gdy inne warstwy polskie od szeregu lat znajdują się przeważnie w odwrocie, a ostatnio w kryzysie załamują się psychicznie, żywioł chłopski po dawnemu wyrasta z ziemi, a kryzys mu nawet pomaga w dźwignięciu się ponad współczesną przeciętność. Czy dziś kto z chłopem wytrzyma konkurencję, przy niskim poziomie jego potrzeb? Powiedział mi pewien chłop spod Radomia:

— Nie każdy uwierzy, że **ten kryzys jest błogosławiony. Jest on, jak gorączka, co wszystkie choroby wypala.** Kto wytrzymalszy, będzie potem zdrów jak ryba. Gdzieżby to dawniej chłop mógł zajmować się handlem przy 15 złotych zarobku miesięcznie, a dziś nikt inny tego nie potrafi — szkoda gadać!

Coraz więcej jest w Polsce zrozumienia dla tej

żywotności i wytrzymałości chłopskiej

Pyrzowe uroczystości były tej żywotności manifestacją. Chłopi zbiegli się z dalekich stron a koszt tej imprezy był zwyczajny; dość powiedzieć, że wydatki komitetu na zorganizowanie uroczystości wynosiły parę złotych w gotówce, że **to pospolite ruszenie było najtańsze, jakie kiedykolwiek w Polsce organizowano.**

W nocy z niedzieli na poniedziałek Pyrzowy była długa i drażliwa

pogwarka na temat sztandaru

na szczycie kopca. Komitet chłopski umocował tam biało-czerwony sztandar na kamieniu przysłanym Pyrzowi przez TSL z Rzeszowa.

— **A gdzie nasz sztandar ludowy?** — zapytał jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego, który przyjechał z Jarosławia.

— A... o! — wskazał miejscowy gospodarz na szczyt kopca.

Do północy trwała gorąca debata i wreszcie wywieszono jeszcze drugi sztandar, koloru zielonego, ale zawieszono go bokiem na znak, że — jak powiedział Franek Pysz —

chłopi chcą być Polsce podporządkowani...

To był drobny epizod chłopskiego „protokułu dyplomatycznego", a takich pouczających epizodów było więcej, najważniejszy zaś ten, że pierwszeństwo chłopi oddali armji, mówiąc:

— Wojsko nasze musi być w Polsce na pierwszem miejscu.

Jesteśmy w samem centrum gwałtownego wydobywania się chłopskiej energji na powierzchnię życia państwowego. Kto nie słyszy szumu prężących się ramion i głębokiego oddechu masy chłopskiej, ten jest głuchy i nie wyrozumie tego, co powiedział przedstawiciel chłopstwa w swej mowie:

— Lud polski chce wziąć Polskę w opiekę i uczynić z niej wielkie i potężne państwo... Podatku krwi, który gotowiśmy złożyć, nie traktujemy jako łaski wobec Ojczyzny, ani jako uprzejmości. Obowiązek obrony wynika poprostu stąd, że chcemy mieć swoje państwo.

Dotąd w szarudze dni codziennych słyszeliśmy tylko lament chłopski na biedę. Ale u kopca Pyrzowego żaden chłop nie zalamencił. Nie padło żadne żądanie ekonomiczne. Od kopca Pyrzowego w promieniach chłopskiej legendy powędrowały słowa pełne poczucia siły i odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej. Chłop się na biedę nie użalał, lecz zagrzmiał tą siłą, która każe go szanować i widzieć w nim warstwę fundamentalną.

Szkoda, że na tej chłopskiej manifestacji **brakło przedstawicieli państw zagranicznych, a szczególnie moskiewskiego Kominternu.** Byłoby coprawda niebezpiecznie wystąpić mu nawet w uzbrojonej grupie czcicieli kołchozów i czerwonego marksizmu. Szkoda, bo byłby się niejednego nauczył, obserwując żywioł chłopski i jego wielką paradę ideową. Szkoda, że w święcie Pyrzowem

brakło panienek i paniczów

którzy po kawiarniach emocjonują się coctailem z podniecających kropelek czerwonych. Tu zobaczyliby żywioł od ziemi idący i dostaliby zawrotu głowy, a może i palpitacji zdeformowanych serc.

Punktem centralnym uroczystości Pyrzowych stał się generał Rydz-Śmigły, który u stóp kopca stanął w całym splendorze zbrojnych sił Rzeczypospolitej i z sercem na dłoni.

Jakie tam były okrzyki, objawiające Wodzowi Armji współczesne troski chłopskie, roznatrywanie tego jest robótką poboczną. Faktem jest, **że gen. Rydz-Śmigły stał się centralną osobą na tem chłopskiem święcie,** że wszystkie oczy zwracały się ku niemu i cały „harmider" manifestacyjny przed nim objawiał się — aż do tego momentu, gdy góral Krzeptowski pokłonił się przed nim do pasa i podniósł głowę, aż wtedy, gdy generał salutem mu odpowiedział.

Słyszałem wszystkie głosy o tej gościnie Rydzowej. Chwytałem wszystkie wrażenia i słowa. Nawet kopiec Pyrzowy zeszedł na dalszy plan w tych pogwarkach, a koncentracja myśli i wrażeń dowodzi, że oto generał Rydz-Śmigły dokonał wielkiego rajdu rycerskiego

w sam środek chłopskiej psychiki.

To była nietylko gościna ale i wspaniała szarża przez wszystkie opłotki, jakich współczesne życie nie poszczędziło wsi i chłopu.

Generał Rydz-Śmigły nie zapomniał ani na moment, że stanął pod kopcem jako pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej, że otacza go powszechna mobilizacja oczu i serc, że drogę mu usłały do Nowosielec polne kwiaty przeświadczeń, iż jest pierwszym z ludu wywodzącym się wodzem polskich sił zbrojnych i że serce swe niesie na kopiec Michała Pyrza.

Pamiętacie ten moment, jak po ceremonji poświęcenia kopca przez ks. biskupa Bardę, gen. Rydz-Śmigły wszedł ze swymi adjutantami krokiem pewnym na szczyt kopca?

Z pobliskiego wzgórza zagrzmiały armaty, zadygotały gałęzie prastarych lip, zamilkł brzęk pszczół, a generał Rydz-Śmigły **salutował cudowną legendę o chłopskiej wojaczce,** zaklętą w kopcu Pyrzowym. A potem ziemię, zebraną z pól Bukaczowiec, gdzie chan Kantymir został ostatecznie rozbity przez hetmana Koniecpolskiego, wysypał między szarfy dębowego wieńca o barwach „Virtuti Militari" znów zasalutował a ludziom stojącym u stóp kopca oddech w tym momencie w piersiach **zamierał.**

A potem przewaliły się po niebie eskadry powietrzne, niczem klucz żórawi wracających do swych gniazd. Piechota, kawalerja, armaty i czołgi — w rytm zbrojny idące. To była

pierwsza w Polsce defilada o tak szerokim zasięgu ideowym.

Pochwyćmy w tem miejscu trochę oddechu.

— Idą chłopy!

Zrywa się z setek piersi radosny okrzyk:

— **Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Armja Polska! Niech żyje generał Rydz-Śmigły!**

Maszeruje oddział za oddziałem. Mężczyźni i kobiety. Wieś za wsią. Sztandar za sztandarem. Wielka armja chłopska. Za chwilę ruszą banderje. Już wyskoczyły z wielkim impetem, zapchnęły się konie w czwórkach a jeźdźcy sadzą jak do ataku.

Generał Rydz-Śmigły salutuje sztandary,

wyprostowany patrzy ludziom w oczy, patrzy głęboko i przenikliwie, a wielka **serdeczność** i wyrozumiałość płynie z jego oczu, które obejmują cały świat chłopski, defilujący w ordynku przed Nim i przed kopcem Pyrzowym. Chwilami zdaje się, **że kopiec jest tylko dekoracją** defilady, to znów, że Generał zmaga się z niektóremi akcentami tej defilady, że wzrokiem **mocuje się z tą wielką gromadą,** z której ma wyróść przyszłość Polski — aż doczekał się momentu, gdy góral Krzeptowski w pas mu się pokłonił i imieniem organizacji wyraził jej hasła polityczne.

W tem miejscu skończyło się święto Pyrzowe i kiedy z trybuny zeszedł generał Rydz-Śmigły, nikt już na nią nie wstąpił i defilada skończyła się.

— — — — — —

Dumam pod kopcem Pyrzowym i słucham, co mi prawi poważny gospodarz.

— Były to, jakby powiedzieć, chrzciny kopca Pyrzowego. Na chrzciny daje się dukata. Jedni go dają w jednej sztuce złotej, innych na to nie stać, drobnemi zaś przyjdzie wtedy sypnąć...

Gwarzyliśmy dobrą chwilę o tem, co się w poniedziałek przeżyło. Ku końcowi gospodarz szepnął mi do ucha:

— Jakbyście mogli, napiszcie, że generał dał na kopiec Pyrzowy złotego dukata w jednej sztuce.

Piszę zatem i o tem...

T. Opioła.

W góry po zdrowie i radość!..

List z Węgierskiej Górki

Węg. Górka, w lipcu.

Podobno dawno nie notowano takiego najazdu letników na Węgierską Górkę, a zwłaszcza z Zagłębia, jak w obecnym sezonie. Dzieje się to z jednej strony dzięki wydatnym zniżkom kolejowym, a z drugiej niezrozumieniu własnych interesów poszczególnych samorządów gminnych miejscowości letniskowych Zagłębia i samych gospodarzy, żądających niewiarygodnie wysokich cen za mieszkania, urągające często najprymitywniejszym wymogom higieny i wygody, a co już w swoim czasie znalazło oddźwięk w miejscowej prasie.

Nic więc dziwnego, że dawno utarło się zakrawające na paradoks powiedzenie:

— Jestem za biedny, aby wakacje spędzać w Bukownie, Okradzionowie, czy Rabsztynie... i ludziska jadą w góry. Po zdrowie i... dla oszczędności.

Jako zagłębianin, nie powinienem może reklamować innych miejscowości letniskowych, poza naszemi „uzdrowiskami", czysty jednakże objektywizm zniewala mnie do stwierdzenia, że żadne z naszych podmiejskich letnisk nie może się równać z uroczemi zakątkami Beskidów, biorąc równocześnie pod uwagę ten najbardziej może przekonywujący argument, a mianowicie bezporównania niższe koszty wynajmu mieszkań i utrzymania.

Górale, pozornie mniej uświadomieni od naszych zagłębiowskich kmiotków, w rzeczywistości wykazują daleko większe zrozumienie swych interesów, a wyrazem tego, obok pewnych ustalonych cen za mieszkania i produkty, są znamienne uchwały gminne, zabraniające odnajmywania mieszkań letniskowych żydom. Po Przyborowie, Krzyżowej i Korbielowie, przyszła kolej na Węgierską Górkę i Cięcinę oraz inne wsie, rozrzucone wśród malowniczych dolin Żywieczczyzny.

Jest wprawdzie z tem trochę kłopotu przy wynajmowaniu mieszkania, zwłaszcza wobec analfabetyzmu starych gazdów, którzy podejrzliwym wzrokiem mierzą każdego mieszczucha, zanim dadzą wciągnąć się do rozmowy.

— Gazdo, macie mieszkanie do wynajęcia?

— Mam, ale coście wy panie za jeden: żyd czy katolik?

— A jeżeli żyd, to co? — odpowiadam pytaniem.

— To idźcie se haw od tela. U mnie mieszkania i za stówkę nie dostaniecie!...

Zagalopowawszy się nieopatrznem pytaniem, musiałem trzykrotnie się przeżegnać i zdać egzamin z katechizmu, zanim szanujący gazda raczył podać mi rękę na dobicie targu.

Żydzi natomiast „oszańcowali" się w „liberalnych" gminach Bystrej i Szczyrku. Na jak długo — nie wiem.

W Węgierskiej Górce, jak zresztą wszystkich miejscowościach letniskowych, przeważa płeć piękna. Przez dzień więc, w ucieczce przed tęsknotą za pochylonymi nad kolumnami cyfr, gdzieś w miejskich biurach małżonkami, panie oddają się „niewinnym" flirtom z nielicznemi przedstawicielami płci brzydkiej, nad szeroko rozlanemi brzegami Soły, a zwłaszcza obszernym basenem, prześcigając się w doborze pomysłowych kostjumów i pyjam. Wieczorem malownicza dolina Zielonej roi się od spacerowiczów i rozbrzmiewa beztroskim gwarem powracających do domu opalonych na bronz pociech, równie bronzowych mamuś.

Miejscowe pensjonaty, a zwłaszcza „Urszula", dzięki reklamie w „Kurjerze Zachodnim", nie mogą narzekać na brak gości z Zagłębia. Dzielne harcerki i harcerze zgrupowani tu w kilku obozach, jak również miejscowe organizacje, częstemi imprezami na wolnem powietrzu umilają pobyt licznej rzeszy letników. Świąteczne dancingi dają okazję do nawiązania stosunków towarzyskich i pokazania najnowszych modeli sukien wieczorowych.

Pozatem dla tych, których pociąga nieodparty czar górskiej włóczęgi — Węg. Górka jest wymarzonem miejscem wypadów turystycznych. Tu bowiem krzyżują się główne szlaki turystyczne, nietylko na Barania, Glinne, Romankę, czy Lipowską, ale i dalej: na Raczę, Boraczą, Pilsko i Babią.

Każdy więc może szukać tutaj rozrywki, wedle upodobań, no i... finansowych zasobów. Wszyscy jednakże w równej mierze korzystają z balsamicznego, ożywczego gorskiego powietrza i życiodajnych promieni roześmianego nad szczytami słońca.

Toni.

Czy szczęście jest w mieście,

czy na wsi?

Rozwój miast zapoczątkowany w końcu wieków średnich, w wieku XVIII już osiągnął swoją pełnię. Miasta, ściśnięte murami obronnemi, miały wąskie ulice i warunki wysoce niehigjeniczne. W drugiej więc połowie XVIII wieku wycieńczone życiem miejskiem sfery przodujące zaczęły tęsknić do cichego życia wiejskiego. Zaczyna się wytwarzać specjalny typ letnich rezydencyj: Wersal, Sans Souci, Wilanów, gdzie gromadzono bezcenne skarby sztuki i gdzie możni tego świata przebierając się za pasterzy, oczywiście z zachowaniem całego przepychu zewnętrznego, z upudrowanemi i ufryzowanemi barankami, zbrojni w laski pasterskie, upiększone wstęgami starają się tworzyć wiejską sielankę.

Wiek XIX — maszyna parowa, elektryczność, motor spalinowy, zaczynają zastępować pracę ludzkich rąk. Taniość produkcji podnosi stopę życiową. Miasta rozrastają się w szalonem tempie, pękają okowy murów obronnych wytwarza się cała nauka o higjenie, o potrzebie odpoczynku po pracy. Potrzeba stwarza organ: teatry, zabawy ludowe, kinematografy i t.d. Powstaje wielki ciąg ludzi, zraszających dotąd swym potem ziemię, do miast, do lekkiej pracy, do łatwej zabawy.

Miasto swem gorączkowem życiem, jak moloch pożera dziesiątki i setki tysięcy spokojnych wieśniaków. I tak, jak każda akcja, wywołuje reakcję, tak w wieku XX występuje znów pęd ku wsi. Jest on o wiele racjonalniejszy, niż jego poprzednik z przed dwóch wieków.

Nikomu już nie przychodzi do głowy przebierać się za fałszywe barokowe pasterki, pasterzy, fryzować i pudrować baranki i t. d., piękno natury jest piękniejsze od każdej sztuki.

Samochód, kajak, wycieczki zbiorowe wyludniają latem miasta. Człowiek staje się przezorny, dba o swoje płuca nerwy i muskuły.

Ale czy przez to powinien przestać dbać o swoje szczęście? Czyż wyjeżdżając na lato może zapomnieć, że szczęście śpi zaczarowane w losie loteryjnym? A przecież 16 lipca odbywa się ciągnienie drugiej klasy — kto w radosnym rozgardjaszu przedwyjezdnym zapomniał kupić, czy odnowić los, niech się zastanowi, jeszcze czas. Odpoczywając po trudach całorocznych nie trzeba mieć myśli zaprzątniętej tem, że przez zapomnienie, zamknęło się drogę szczęściu, które czawa stale.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

9 Czwartek	Dziś Weroniki p. Jutro 7 braci męcz. Wschód słońca 3 m. 41. Zachód „ 19 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Poznali się w Monte Carlo".
PALACE: „Tarzan Zwycięzca".

—oo—

× **OSOBISTE.** P. Romuald Sztaba, ukończył Wydział Lekarski na Uniwersytecie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

× **NAPISY ANTYŻYDOWSKIE.** Uwagę przechodniów i przejeżdżających tramwajami ulicą Będzińską w Sosnowcu zwracały wczoraj wypisane na płotach oraz murze elekrowni napisy antyżydowskie w rodzaju: „Nie kupujcie u żydów", „żyd jest komunistą" i tp. Napisy te, znacznych rozmiarów zostały umieszczone przez nieznanych sprawców w nocy z ub. wtorku na środę.

× **POCZTOWCY POMIJAJĄ DROGĘ SŁUŻBOWĄ.** W związku z powtarzającemi się coraz częściej wypadkami nieprzestrzegania przez pracowników pocztowych drogi służbowej, np. wnoszenia próśb i zażaleń wprost do Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady ministrów, ministra poczt i telegrafów oraz innych członków Rządu, p. minister poczt i telegrafów polecił naczelnikom i kierownikom jednostek wykonawczych przypomnieć podwładnemu personelowi obowiązujące w tej mierze postanowienia, dotyczące stosunku służbowego pracowników pocztowych. Winni niestosowania się do powyższego postanowienia będą pociągani w każdym wypadku do odpowiedzialności służbowej.

Dodatkowe przesłuchanie

ROBOTNIKÓW Z KOP. SATURN

W związku z notatką o inspekcji inspektora pracy inż. Wesołowskiego na Saturnie oraz przesłuchaniu robotników tylko niektórych ugrupowań, a odmówieniu wysłuchania reklamacyj robotników innych ugrupowań, dowiadujemy się, iż robotnicy, którym odmówiono posłuchania, wezwani zostaną do Inspektoratu pracy w Sosnowcu.

Wiadomość o tem, robotnicy, którym odmówiono rozmowy na Saturnie, przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem, bowiem mogli byli odnieść wrażenie, iż Inspektorat pracy specjalnie faworyzuje jedne ugrupowania robotnicze, a inne pomija lub lekceważy.

—x—

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się w nadchodzący poniedziałek. Porządek obrad przewiduje podjęcie uchwał w sprawie zaciągnięcia pożyczek, oraz debatę nad preliminarzem budżetowym.

ODPOWIEDNI KRAWAT
na wykwintnej koszuli to dopiero całość i słuszne wymaganie PANA.
Koszula męska polecana przez **chrześcijańską firmę**
„EDWARD" Sosnowiec
ul. 3-go Maja 7
przewyższa gatunkiem towaru i wykonaniem wszystkie inne — przereklamowane — — — — —

Sosnowieccy radni

ROZPOCZĘLI JUŻ FERJE LETNIE

W ub. wtorek odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Na porządku posiedzenia znajdował się tylko jeden punkt, a mianowicie sprawa uchwalenia w drugiem czytaniu zaciągnięcia pożyczki materjałowej na roboty inwestycyjne, w sumie — 332.500 zł. z Funduszu Pracy.

Uchwałę tą podjęto jednogłośnie.

Następnie prezydent miasta p. Kaczkowski zawiadomił radnych, że było to ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady, poczem życzył wszystkim miłego spędzenia wakacyj.

Gość z Helsinki

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W dniu 3 bm. bawił na terenie Izby referent ekonom. Poselstwa R. P. w Helsinki p. Gustaw Tigerstedt.

Celem wizyty było nawiązanie bezpośredniego kontaktu z eksporterami okręgu Izby, pracującymi z rynkiem finlandzkim względnie interesującymi się możliwościami eksportu na dany rynek oraz zapoznania się z strukturą gospodarczą okręgu Izby, celem właściwego wykorzystania rynku finlandzkiego dla eksportu polskiego. P. Tigerstedt odbyły dłuższą konferencję z p. dyr. Izby i Biurem Izby, a następnie przeprowadził rozmowy indywidualne z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że istnieją możliwości eksportu przędzy wełny czesankowej, wyrobów jutowych, papieru szmerglowego i inych produktów, jak gałek kapielowych, kartonów naftalinowych przeciw molom itd.

Zainteresowane firmy otrzymały adresy agentów względnie bezpośrednich odbiorców, z którymi w najbliższym czasie wejdą w kontakt.

Po kilkugodzinnej wizycie w Izbie p. Tigerstedt zwiedził fabrykę C. G. Schön, a następnie udał się do Katowic.

—x—

× **DODATEK NASZ „DOM i OGRÓD"** ukaże się w niedzielę dn. 12 bm.

× **ZMIANY W WOJSKU.** Gen. Narbut Łuczyński dowódca OK. V. po dłuższy czas trwającej chorobie, wraca do urzędowania. Natomiast gen. dr. Józef Zając, który czasowo pełnił obowiązki dowódcy krakowskiego okręgu odchodzi do Lwowa, na stanowisko dowódcy okręgu korpusu lwowskiego Stanowisko to zajmie gen. Zając po gen. inż. Litwinowiczu, który — jak wiadomo — przechodzi na stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych.

Po wyborach w Czeladzi

Dwa protokuły z posiedzenia wyborczego

Sprawa ostatnich wyborów burmistrza i wiceburmistrza Czeladzi nie przestaje interesować opinji publicznej.

W wyniku wyborów, jak wiadomo, p. Brudnicki otrzymał 14 głosów, tem samem został wybrany burmistrzem. Sprawa wyboru obecnie **komplikuje się mocno**, bowiem przesłano do starostwa **dwa protokuły** z posiedzenia wyborczego: jeden podpisany przez przewodniczącego p. Wolfa, drugi zaś przez asesorów radnych Kucewicza i Walo. P. Walo zakwestjonował ważność dwóch głosów, na których było jakoby nieczytelnie napisane nazwisko p. Brudnickiego. Przy sprawdzaniu kartek p. Kucewicz przyznał się, że jedna z kartek z niewyraźnem nazwiskiem była złożona przez niego. Wobec powstania takiej sytuacji przeciwnicy p. Brudnickiego mają nadzieję, **że wybory nie będą zatwierdzone.**

Sprawa ostatnich wyborów w Czeladzi była omawiana na wtorkowem posiedzeniu Wydziału powiatowego w Będzinie i wybór pp. Brudnickiego i Sadowskiego **został zaopinjowany przychylnie.** Spodziewać się zatem można, że wybór burmistrza i wiceburmistrza zostanie w najbliższym czasie zatwierdzony i obejmą oni urzędowanie.

NIEDYSKRECJE

Sensacyjne oskarżenie

ADWOKATÓW I LEKARZY ŻYDOWSKICH

Sensację wśród inteligencji żydowskiej w Sosnowcu wywołało wszczęcie dochodzeń przez urząd prokuratorski przeciwko dwóm lekarzom żydom: Rz. i B. oraz dwum adwokatom żydom: T. i M. oskarżonym o działalność komunistyczną.

Oskarżenie przeciwko wspomnianym osobom wniósł ich współwyznawca, dobry ich znajomy, a w swoim czasie nawet przyjaciel dwóch z nich tłumacz przysięgły Adolf Lejbowicz z Sosnowca.

Na temat tej niecodziennej sprawy krąży wiele wersyj wśród żydów i wysnuwane są najrozmaitsze domysły co mogło skłonić p. L. do złożenia tak poważnego oskarżenia. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych szczegółów tej sprawy ujawnić narazie nie możemy.

Zaznaczyć jeno należy, że w swoim czasie głośną była sprawa między jednym z oskarżonych adwokatów a p. L. przyczem oparła się ona nawet o sad oraz między obu owymi panami doszło do rękoczynów w jednej z restauracyj i na ulicy.

Wśród rozmów kawiarnianych na temat tej sprawy przewija się często zdanie ...„Cherchez la femme".

Przed upałami 3919

schronić się można najlepiej

w Podziemiach Savoy'u

chłodniki pierwszej jakości.

Doborowa orkiestra „Bajka" ze śpiewami znanej refrenistki p. MAŁGORZATY OLSZCUKI.

Program prac

CZERWONEGO KRZYŻA

Władze centralne Polskiego Czerwonego Krzyża opracowały program prac tej instytucji na najbliższy okres, zgodny z uchwałami ostatniego walnego zgromadzenia. Program ten podany został w formie wytycznych do wiadomości okręgów i oddziałów PCK. w całym kraju.

W zakresie organizacji ratownictwa wysiłki PCK. pójdą w kierunku przystosowania wszystkich zakładów Czerwonego Krzyża do wymagań obrony przeciwlotniczo - gazowej biernej. Na szeroką skalę prowadzona będzie akcja krzewienia higjeny na wsi, m. in. projektowane jest organizowanie szeregu kursów dla gospodyń wiejskich, uruchamianie świetlic itd.

Program przewiduje również masową akcję werbunkową do drużyn ratowniczych, akcja ta objąć ma wszystkie sfery społeczeństwa. Przewidziane jest również zwiększenie liczby kół młodzieży PCK. oraz rozszerzenia ich działalności. W zakresie spraw pielęgniarstwa ustalona została budowa gmachu szkoły pielęgniarek w Poznaniu oraz rozszerzenie gmachu szkoły warszawskiej.

—xx—

Dopuszczalna ilość pasażerów

W PRZEDZIAŁACH POSZCZEGÓLNYCH KLAS

Wobec dużego napływu pasażerów na kolejach w związku z masowymi wyjazdami w okresie letnim oraz wzrastającym ruchem turystycznym, władze kolejowe wydały ogólne zarządzenie, upoważniające służbę kolejową do lokowania, w razie wzmożonego napływu pasażerów, po 6 osób w przedziałach I klasy (normalnie 4), po 8 osób w przedziałach II kl. (normalnie 6) oraz po 10 w przedziałach III kl. (normalnie 8).

Zarządzenie to zapobiegnie różnym przykrym nieporozumieniom między pasażerami, wynikającym w razie przepełnienia pociągów, gdyż część pasażerów zmuszona jest lokować się na korytarzach

Budowa ulic w Sosnowcu

Prace nad uporządkowaniem centrum miasta

Jak wspomnieliśmy już, w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu, w mieście projektowana jest na szerszą skalę przebudowa ulic i budowa nowych. Stopniowo będą doprowadzone do odpowiedniego stanu zaniedbane ulice oraz znajdujące się w pierwotnym stanie. Roboty te prowadzone będą za pieniądze uzyskane z dotacyi oraz kredytów materjałowych, udzielanych przez Fundusz Pracy.

Obecnie w budowie znajduje się nowa **ulica na hałdach, która będzie przedłużeniem ulicy Prez. Mościckiego**, a kończy się obok cerkwi prawosławnej. Jezdnia tej ulicy będzie wyłożona kostką nieobrobioną.

Budowę tej ulicy prowadzi się w szybkiem tempie. Teren jaki zajmuje ta ulica został już skanalizowany, o ile, gdy właściciele placów położonych przy niej, rozpoczną budowę domów będą mieli już ułatwioną pracę. Nowa ulica skraca znacznie połączenie śródmieścia z Modrzejowem, bowiem nie trzeba już będzie objeżdżać ul. 3 Maja, Piłsudskiego i Sienkiewicza, aby dostać się do szosy mysłowickiej. Ulica ta będzie **niezbędną arterją** na wypadek przebudowy ulicy 3 Maja, lub też ulicy Małachowskiego, której stan pozostawia wiele do życzenia i wcześniej czy później musi ona otrzymać nową nawierzchnię.

Drugą ulicą na której już rozpoczyna się roboty jest **ulica Warszawska**. Zostanie ona wyłożona od wylotu ulicy 3 Maja do Modrzejowskiej **klinkierem**, również zostanie wyłożony klinkierem wąski **odcinek ulicy Modrzejowskiej, do wylotu 3 Maja**.

Zamierzenia Magistratu idą w tym kierunku, aby doprowadzić do porządku ulicę Modrzejowską. Ulica ta, odwiedzana przez liczne rzesze Ślązaków którzy przyzwyczajeni są do przyzwoitych dróg i ulic na Śląsku, sprawia bardzo przykre wrażenie i wystawia niepochlebne świadectwo miastu. Możliwem jest, że już w przyszłym roku, o ile oczywista miasto będzie dysponować odpowiedniemi finansami, nastąpi gruntowna **przebudowa tej ulicy**. Chodniki zostałyby poszerzone, a jezdnia wyłożona klinkierem.

Po doprowadzeniu ulicy do porządku i właściciele domów oraz sklepów będą musieli zająć się **do odnowienia odrapanych ścian i zmiany szpetnych szyldów i wystaw**.

Miejmy zatem nadzieję, że ulica Modrzejowska nabierze niedługo wyglądu europejskiego, a być może że i mieszkańcy jej zmienią się również.

Odważny żołnierz uratował tonącego kolejarza

Przy państwowych zakładach wodociągowych w Maczkach znajduje się głęboki jaz, otoczony drutem kolczastym. Dookoła ogrodzenia umieszczone są pozatem napisy, że w jazie nie wolno się kąpać.

Nie zwracając na to uwagi, będący onegdaj w Maczkach konduktor kolejowy **Siemiątka ze Strzemieszyc**, postanowił wykąpać się w niedozwolonem miejscu. Podczas kąpieli Siemiątka **począł tonąć** i w pewnej chwili skrył się zupełnie pod wodą.

Wypadek zauważył bawiący na urlopie żołnierz Grabowski, członek orkiestry wojskowej ze Lwowa i pospieszył tonącemu na ratunek.

Odważnemu żołnierzowi dopisało szczęście i wkrótce **wydobył topielca** na brzeg.

Niedającemu znaku życia lekkomyślnemu kolejarzowi pospieszyli z pomocą lekarz kolejowy oraz lekarz wojskowy, którzy po **prawie dwugodzinnych zabiegach zdołali przywrócić go do życia**.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla kąpielowiczów, aby nie korzystali z kąpieli w niedozwolonych miejscach.

Harakiri wieśniaka

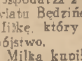
Ostrym nożem zadał sobie 4 rany

Do szpitala olkuskiego przewieziono 7 bm. wieczorem 5-ciomorgowego gospodarza z **Kuźnicy**, gm. Łosień (powiatu Będzińskiego) 36-letniego Pawła Milkę, który usiłował popełnić samobójstwo.

Milka kupił ostry nóż i zadał sobie nim 4 rany w brzuch, na polach wsi Chechło, gm. Bolesław (Olkuskie).

Przechodzący obok gospodarz z Chechła, widząc okrwawionego Milkę podbiegł szybko do rannego i wydobył nóż z rany. Milkę odwieziono do szpitala **w stanie groźnym**.

Desperat chciał uciec od życia spowodu nieporozumień rodzinnych.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Przed likwidacją

PODOKRĘGU BOKSERSKIEGO

Jak wiadomo, Śl. OZB. zarządził z niezrozumiałych dla licznych rzesz sportowców w Zagłębiu względów, likwidację podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego. Podokręg wypowiedział się przeciwko temu zarządzeniu i wniósł protest.

Na protest ten otrzymano odpowiedź, że decyzja Śl. OZB. jest nieodwołalna, ale nie przesądza poparcia starań o utworzenie samodzielnego okręgu w Zagłębiu.

Jednocześnie Śl. OZB. zastrzegł, że o ile do dn. 15 bm. agend podokręgu nie zostaną zlikwidowane, wyznaczony będzie komisarz, który przeprowadzi likwidację.

W związku z tem zarząd Podokręgu zwołał na środę nadzwyczajne posiedzenie, na którem zapadnie ostateczna decyzja co do likwidacji Podokręgu

—xx—

Z życia KS. Brygada

Na zebraniu członków zarządu KS. „Brygada" w Strzemieszycach podzielono funkcje w następujący sposób: p. J. Sieradzki — prezes i skarbnik, I wiceprezes — Edward Torbus, II — Pietrzykowski Stanisław, sekretarz — Wacław Murckiewicz, gosp. inw. — Łaćkoś Władysław i Baradziej Wacław, gospodarz boiska — Zobek Stanisław, Żurek Tadeusz i Grelewicz Stanisław, księgowy — Jędra Bolesław, zast. Wrona Włodzimierz, członkowie zarządu: pp. Gallon Bruno, Kiciński Stanisław i Łazarz Stanisław; kierownik sportowy — Bernat Stefan, zast. Władysław Jakubowski, kapitan drużyny — Małecki Marjan, przewodniczący komisji rewizyjnej — Gondek Tadeusz, Chojnacki Leopold i Pielepieczenko Jan.

Treningi członków czynnych odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18 na boisku; posiedzenia zarządu co dwa tygodnie, zaś sprawozdawcze raz na miesiąc po pierwszym każdego miesiąca.

Klub sportowy Brygada został skreślony ze Związku rezerwistów oddział Strzemieszyce a przydzielony do komendy obwodu Legjonu Młodych.

Do reprezentowania klubu nazewnątrz upoważnieni są pp.: J. Sieradzki, Pietrzykowski Stanisław i Gondek Tadeusz zaś jako sekretarze pp.: W. Murckiewicz, Jędra i Wrona i podpisują wszelką korespondencję w imieniu klubu.

I wiceprezes p. E. Torbus i kierownik sport. St. Bernat prowadzą gospodarkę klubu inwentarzową i składy drużyn mistrzowskich i koleżeńskich.

Adres KS. Brygada, Strzemieszyce, ulica Kościelna nr. 33, Józef Sieradzki.

PZPN. zawiesił Ruch.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu PZPN. poruszona była sprawa zarzutów postawionych „Ruchowi", a dotyczących rozpijania graczy. Po długiem posiedzeniu postanowiono zawiesić „Ruch" w prawach członka.

Zarząd PZPN. stanął na stanowisku, że kierownictwo klubu odpowiedzialne jest za poziom moralny, panujący w klubie i ponosi większą winę, niż gracze. Zawieszenie Ruchu powoduje wyeliminowanie tego klubu z rozgrywek. Mimo to do Warszawy zjadą gracze „Ruchu" na obóz treningowy. Jeżeli jednak nastąpi dyskwalifikacja ich, to będą musieli z obozu ustąpić.

Jednocześnie postanowiono zamknąć boisko KS. „Śląsk" za skandaliczne awantury, jakie się tam odbywały. Sprawę tę Liga będzie omawiać w piątek. Jeżeli Śląsk będzie rozgrywał mecze to na boiskach w Katowicach i bez publiczności.

Należy zaznaczyć, że KS. Śląsk był już karany grzywną za awantury na boiskach w bieżącym sezonie.

GARDEROBĘ LETNIĄ

NALEŻY

JUŻ ODSWIEŻYĆ

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„ZNICZ"

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70

Specjalny dział usuwania wszelkiego rodzaju plam.

Strajk okupacyjny

W CEGIELNI „DZWON"

W cegielni parowej „Dzwon" braci Erlich w Będzinie, zatrudniającej około 40 robotników wybuchł strajk okupacyjny.

Robotnicy otrzymujący bardzo marne wynagrodzenie za pracę w ciężkich warunkach zażądali podwyżki płac o 50 proc. oraz wprowadzenie szeregu ulepszeń.

Zaznaczyć należy, że płace robotników, zatrudnionych w cegielni wynoszą przeciętnie od 7 do 8 zł. tygodniowo.

Na miejscu pracy robotnicy nie mają nawet czystej, świeżej wody, którą mogliby się orzeźwić podczas męczącej pracy.

Ponieważ właściciele cegielni nie chcieli uwzględnić wysuniętych żądań robotnicy zastrajkowali.

Przebieg strajku spokojny.

Na udar serca

ŚMIERĆ SZTYGARA KOP. „SATURN"

Wczoraj o godz. 17-tej zmarł nagle na udar serca sztygar kopalni „Saturn" Jan Gąsowski. Śmierć nastąpiła w chwili gdy wraz z teściową zajmował się obrywaniem w ogródku porzeczek na wino.

W pewnej chwili zachwiał się i upadł na ziemię. Teściowa niezwłocznie zaalarmowała pogotowie, jednak przybyły felczer p. Koprzywa stwierdził już tylko zgon.

Żona i dzieci zmarłego znajdują się na letnisku.

PESYMISTA I OPTYMISTA

— Nie należy nigdy rozpaczać — mówi optymista — za chmurami bowiem zawsze świeci słońce.

— Co z tego — odpowiada pesymista — człowiek, który wpada do wody, trafia przecież zawsze wkońcu na dno, a co mu z tego przychodzi?

TO I OWO

PRZYJACIEL KONI

Obywatel Atanazy Przyszczepek wiolinowym krokiem przemierzał sosnowieckie nawierzchnie, za pomocą powłóczenia zelówek, badając ich równość i wykonanie. Co pewien czas przystawał, spoglądając z bezmiernem zdumieniem na ruch uliczny i podejmował na nowo pracowitą wędrówkę bez celu i bez idei. Czuł się ważny. Napotykani usuwali mu się w uprzejmym pośpiechu z drogi, a kto spojrzał nań, spotykał dziecięcy uśmiech pijacko rozchylonych warg i mętno - ziemskie spojrzenie nietyle piwnych, ile wódczanych oczów „przyjemniaszka".

Stanął przed dworcem.

Równy front fiakrów oczarował go i zdecydowanie skręcił przed pierwszą szkapą, czyniąc przegląd uszeregowanego taboru, z tkliwością spozierając na pochylone łby szkapiąt.

— Te, dryndziarz! Z przyczyny ta gadzina tak wyżelona?

— Dziaź go! Nie wi — mruknął z wysokości kozła zagadnięty woźnica.

— Sie ciebie informuję, to świergol, ty kobyli pociotku! — wrzasnął pan Atanazy.

— Eee... się tam pan bedziesz frygał, jak opałka za wozem — wdał się sąsiad z następnego wozu. — Toli święto konia i tak się ta kobyły wydekoguwało.

— He?... To ta pewno mocie taki koński kalendorz?...

I w nagłym, pijackim nawrocie myślowym zastanawiać się jął głośno: Czy tyż takie bydle narowiste wi, że dzisiaj jego jebileusz? — Siwuś! (klepnął szkapę w żołądek). Wszyty psiekrwio, na ten przykłod o swoich imieninach? No cóż się, byku, środzysz, jak przejechany przez tramwaj na komisje sądowe... wisz, czy nie?

— Odydź od gadziny, bo cie przejadę — zauważył życzliwie właściciel nagabywanego konika.

— Co, ty my nie dasz pofiertować z solezantem przy urodzinach? Ty, szenowskim smarkiem na kokardkę w biodrach przewiązany, zakalcowate twoje podniebienie! Swoje famielije se stajni nie uszanujesz!? Ty owsem karmiony! Ty...

Świst bata przerwał tę mozaikową tyradę. Wsiad za śmigającym poskromicielskiego rzemienia, właściciel siwka wylądował na pochylonej figurze p. Przyszczepka i jedynie pomoc nadbiegłych dorożkarzy ocaliła niefortunnego przyjaciela koni przed minorowemi następstwami niewinnego konfliktu.

Dokończenie tej miłej przygódki drukować będą napewno kroniki sądowe.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 9 CZERWCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.08 Muzyka lekka i taneczna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Orkiestra salonowa Eugenjusza Raabe'go. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.15 Wiera Green — piosenki i orkiestra Jay Wilbur'a. 15.30 „Ciekawostki o psach policyjnych". 15.45 „Lipiec na niebie i ziemi" — pogadanka Stanisława Sumińskiego — dla dzieci starszych. 16.00 Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej. 16.45 Odczyt. 17.00 Pieśni Griega w wyk. Kazimierza Kruszewskiego — bas. 17.20 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. Bronisława Hubermana (płyty). 17.50 „Znaczenie powietrza górskiego dla zdrowia" — pogadanka. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto" — przygrywać będzie orkiestra mandolinistów Tow. im. Moniuszki z Wełnowca. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Romans eskimoski" w-g Marka Twaina, w tłum. Antoniego Słonimskiego. 19.30 Koncert polskiej kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 20.15 Utwory Maxa Regera (z okazji 20-lecia śmierci kompozytora) — w wyk. Leopolda Muenzera. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — w wyk. Kamy Norskiej. 21.30 Melodje rewjowe i filmowe w ukł. Władysława Eigera w wykonaniu Zespołu Henryka Golda. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Zaloty" — audycja muzyczna w ukł. Stanisława Roy'a — ilustrowana piosenką ludową i artystyczną, w wyk. solistów, chóru męskiego i kapeli ludowej.



SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY

W lipcu wyjedzie do Palestyny 1100 osób w 2-ch grupach, które wyjadą 14 i 28 lipca. Obie grupy emigrantów wyjadą przez Konstancę okrętem „Polonia".

Kompromitacja „Orbisu" w Lille

który organizował wycieczkę Polaków

Na zjazd śpiewaków w dniach 28 i 29 czerwca w Warszawie przybyły liczne wycieczki Polaków z zagranicy. Między innemi tylko z Lille przyjechało zgórą 2000 osób. Pociągi wycieczkowe organizował „Orbis" w Lille, sprzedając bilety uczestnikom wycieczki do poszczególnych miejscowości. I tu się zaczyna kompromitacja.

Do redakcji naszej zgłosiły się dwie uczestniczki wycieczki, które zapłaciły za bilety do Katowic po 368 franków (do Poznania kosztowało 323 franki). Wręczono im koperty z biletami i dokumentami stwierdzając, że wszystko w porządku. Aliści, po przyjeździe do Polski okazało się, że nie wszystko jest w porządku. Oto „kupony wycieczkowe" na bilety powrotne w kraju nie zostały ostemplowane i wypełnione w Lille, wobec czego „Orbis" w Katowicach nie chce wydać biletów powrotnych z Katowic do Poznania, gdzie jest punkt zborny wycieczki.

Zakrawa to na skandal, wynikły z lekceważenia „Orbisu" w Lille. Dodać należy, iż w takiej sytuacji znajduje się około 2000 wycieczkowiczów.

Niewątpliwie dyrekcja główna „Orbisu" zainteresuje się tą sprawą i postara naprawić, aby wśród emigrantów polskich nie wywołać najgorszego mniemania o polskich biurach podróży.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

II emisji

Drugi dzień ciągnienia tabeli wygranych:

WYGRANE PO 1.000 ZŁOTYCH:

Nr. 3. Serje: 890 212 1866 2000 8863 4623 4612 5302 6288 6710 6319 6771 6271 7663 9158 8963 12039 13481 140092 15220 15360 16683 17154 17739 18866 20802 20264 21447 21604 22217.

Nr. 5. Serje: 686 580 2615 2269 3083 6884 7109 118854 12214 13710 16738 20309 21166 22809 22621.

Nr. 6. Serje: 1756 3213 5659 10942 11158 12212 13671 15202 16994 16776 17658 19147 20831 21998 21704.

Nr. 8. Serje: 6902 7957 9249 9057 9282 13157 17132 17975 19808 19057 21101 21238 22470 22217 22274.

Nr. 12. Serje: 698 2095 2558 2266 4158 7090 9959 10054 11560 11613 13362 19072 20791 21931 22929.

Nr. 18. Serje: 2204 4746 4734 5571 9762 11844 12614 12586 12205 12057 17010 17658 11890 21622 22250.

Nr. 22. Serje: 4290 6051 6157 8536 8596 9176 10944 10844 12638 13381 13819 17148 18880 19369 19450.

Nr. 23. Serje: 1148 6213 7156 7444 8906 10058 11294 12927 14369 15107 15801 16493 17315 19869 19468.

Nr. 26. Serje: 518 436 1866 3293 6011 7871 8596 12384 13259 18257 15818 15554 16212 18005 18885.

Nr. 28. Serje: 649 760 2450 4838 4959 5027 6219 7030 7253 8006 8027 9389 10295 10642 11654 11264 12775 12036 12951 13975 13041 13295 14090 15403 16362 16198 18897 19454 19049 20373.

Nr. 29. Serje: 3402 4873 4010 4466 5863 6901 7253 8224 11832 12123 13590 13554 15900 17480 18920 21698.

Nr. 32. Serje: 176 2122 4193 6538 8539 10107 11442 16395 17025 18974 19016 19416 21291 22298 22058.

Nr. 36. Serje: 4666 5394 6902 6678 9390 10632 10509 10104 10528 12951 15781 17881 20954 20482 22754.

Nr. 37. Serje: 1650 2795 3288 5829 5534 6085 7402 7982 7982 7856 9225 10251 17791 17905 18320 19994.

Nr. 38. Serje: 584 2899 2155 2148 4566 6027 7905 8598 15386 15277 18314 17326 19957 30301 20211.

Nr. 45. Serje: 299 1442 8991 9505 12454 14947 14484 15717 16254 18849 19071 19214 22998 22790.

Nr. 46. Serje: 283 1047 2495 3308 3777 3585 4790 4936 5476 5435 6796 7992 7818 8051 8774 9327 9540 11705 12903 12125 12445 13329 13385 18650 12131 13848 14640 14560 15962 15262 15204 15883 16900 17705 17127 18349 18294 19719 19462 204484 20492 20447 20184 21681 21079.

WYGRANE PO 300 ZŁOTYCH:

Nr. 18. Serje: 96 549 465 198 880 306 816 1175 1260 1165 1358 1718 1118 1517 2079 3465 3544 3639 3942 3688 4167 4719 5636 5399 6532 6253 7484 7293 8258 8098 9813 10957 10590 11160 11102 12210 12865 12996 13031 13858 13519 14447 14442 14370 14629 14115 15372 15945 15580 15634 16836 16353 17033 18447 18041 18049 19246 19869 19024 20083 20867 20622 20689 20120 21224 21008 21971 22973 22000.

Nr. 21. Serje: 431 127 770 1738 1566 1184 2327 2282 3861 3689 5395 6983 6440 8820 9609 9948 11655 11783 12638 12088 13478 14691 15979 15592 16934 16454 17038 18913 20346 20938 21698 21492 22632 22622 22086 22395.

Nr. 41. Serje: 974 1227 1199 2159 2448 4206 5687 5687 5075 5116 5471 6291 5884 6608 6802 7672 7007 7556 7931 8196 8908 8551 8048 9108 8551 8048 0108 9573 9873 10988 10609 11850 11249 12980 13202 13092 13992 13958 14206 15475 15286 16495 16706 17378 17795 17806 19393 19198 20002 20470 201189 22622 22143 22438 229[illegible]

Nr. 47. Serje: 34 532 523 47 1994 2464 2491 2273 2536 3077 3532 2946 5220 6338 7994 9410 10765 10058 12781 12741 13995 14105 14966 15059 16398 17011 17805 17668 17853 8426 18810 18996 20504 20455 20542 21372 318182 21526.

KRONIKA GOSPODARCZA

ILE WYWIEŹLIŚMY WĘGLA W CZERWCU. Eksport węgla w czerwcu rb. wzrósł w stosunku do eksportu majowego o 14 tys. t., czyli o 2.32%. Wywóz na rynki środkowo-europejskie utrzymał się mniejwięcej na poziomie poprzedniego miesiąca, przyczem głównym odbiorcą pozostała nadal Austrja. Eksport na rynki skandynawskie w czerwcu w porównaniu z majem zmalał o 8 tys. ton, przyczem skurczyły się wysyłki do wszystkich krajów tej grupy rynków, prócz Finlandji, do której nieznacznie wzrosły. Wywóz na rynki bałtyckie osłabł o 7 tys. ton, przyczem cały eksport czerwcowy został ulokowany na rynku łotewskim. Na rynki zachodnio-europejskie wywieziono w czerwcu o 16 tys. ton mniej. Spadek wywozu do tej grupy rynków tłumaczy się zmniejszeniem się wysyłek do Francji — częściowo w związku z ograniczeniem importu węgla polskiego, częściowo zaś wskutek trudności w uplasowaniu poważniejszych ilości węgla okrętowego. Eksport do pozostałych krajów tej grupy utrzymał się mniejwięcej na poziomie poprzedniego miesiąca.

Wywóz na rynki południowo - europejskie wzrósł o 38 tys. ton; wzrost ten został wywołany zwiększonym eksportem do Włoch. Wysyłki do w. m. Gdańska, jak również zbyt węgla okrętowego kształtowały się zwyżkowo.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagraniczna wynosiła w czerwcu przy 23 dniach roboczych 27 tys. ton, a zatem wzrosła o około 6 tys. ton w porównaniu z majem.

Przeładunek węgla w portach Gdynia i Gdańsk w czerwcu, w porównaniu z majem, zmalał o 49 tys. ton, przyczem przeładunek w Gdyni zmalał o 14 tys. ton, a w Gdańsku o 35 tys. ton.

KONTYNGENTY NA PRZYWÓZ WĘGLA DO AUSTRJI. Ogólny kontyngent na przywóz węgla do Austrji w lipcu rb. ustalony został na 68.040 ton wobec 44.700 ton w czerwcu rb. Polsce przyznano 48.750 ton, czyli o 16.750 ton więcej niż w czerwcu rb.

POŁOWY MORSKIE W CZERWCU. W przeciągu czerwca rb. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 283.600 kg. ryby morskiej, wartości 124.420 zł.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 1 do 6 bm. wołów — 13, buhai — 64, krów — 351, jałówek — 70, świń — 1395, cieląt — 162, razem — 3055 szt. zwierząt. Płacono w dniu 6 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.90 do 1.15 zł.

Szpinak środkiem

NA POROST WŁOSÓW

Witaminy „G", które się w dużej ilości znajdują w szpinaku oraz innych jarzynach, jak również w mleku, odgrywają dużą rolę w organizmie ludzkim. Brak ich powoduje przedwczesne starzenie się. Równocześnie daje się zauważyć wypadanie włosów. Kto zatem jada dużo szpinaku, powoduje podatny grunt dla swoich włosów. Witaminy „G" zawierają w sobie największą ilość żelaza. Żelazo wzmacnia naskórek, przez co staje się nieodzownym środkiem dla małokrwistych, słabych, chorych i rekonwalescentów. Witaminy „G" bardzo dodatnio wpływają na wzmocnienie nerwów pracowników umysłowych.

POD CIĘŻAREM

— Widzi pan, jak się doktór Mayer kłania głęboko bogatej pannie Szmidt.

— Hm, wiadomo, że ugina się pod ciężarem długów.

KRONIKA OLKUSZA

Niebezpiecznie pobity

PODCZAS POWROTU Z ZABAWY

W dniu 6 bm. wieczorem na powracającego z zabawy straży pożarnej z Łan Podleśnych, Romana Szyszkę z Przełaja (Jędrzejowskie) napadło w drodze 5-ciu osobników, ktorzy dotkliwie go pobili laskami i kijami.

W związku z napadem policja zatrzymała mieszkańców Łan: Mieczysława Milika, Tad. Czyża, Władysława Pronobisa, Bolesława Haludę i Stanisława Gacka.

Stan pobitego poważny.

× **WŁADZE POWIATOWE LOPP.** Na onegdajszem posiedzeniu ukonstytuował się zarząd obwodu powiat. L. O. P. P. w Olkuszu w osobach: pp. wicestarosta E. Trzmadel — prezes, Z. Okrajniowa — wiceprezes, W. Gęgotek — skarbnik (wszyscy ponownie) Józef Skóra — sekretarz. Komisja rewizyjna: pp. Wł. Hadt z Wolbromia, J. Podworski (Olkusz) i Bł. Himmel z Ojcowa.

Z CAŁEJ POLSKI

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA ADW. HOFMOKL - OSTROWSKIEGO

Onegdaj został przez sędziego Śliwowskiego podpisany nakaz zwolnienia z więzienia mokotowskiego adw. Hofmokl Ostrowskiego.

LUDNOŚĆ UKRAIŃSKA PRZECIW ŻYDOM

W pow. podhajeckim w kilku wsiach zostały wybite szyby w domach żydowskich oraz rozrzucone ulotki, nawołujące do bojkotu żydów. Policja państwowa aresztowała 6 osób w związku z kolportowaniem ulotek oraz wybijaniem szyb.

2 WYPADKI TWARDZIELA

Państwowej Służbie Zdrowia zgłoszono w ostatnim tygodniu 2 wypadki straszliwej choroby twardziela, polegającej na zarastaniu dróg oddechowych. Twardziel wystąpił w Małopolsce Wschodniej.

POŻAR I ŚMIERĆ OD UDERZENIA PIORUNA

W czasie burzy nad Gromnikiem i okolicą w pow. tarnowskim piorun uderzył w dom Gajów. W jednej chwili dom stanął w ogniu. Sąsiedzi widząc płonący dom śród nocy wyrwali okno i wynieśli ciężko poparzonego 44-letniego Gaja, który jednak w parę godzin zakończył życie. Siostra jego, 46-letnia Rozalja spłonęła żywcem. Zabudowania spłonęły doszczętnie.

ŻYDZI POTAJEMNYMI DOSTAWCAMI MORFINY

We Lwowie wykryto ostatnio wielką aferę morfinową. Na czele bandy handlarzy morfiną stał słynny dostawca narkotyków Ozjasz Brandes, który niedawno opuścił więzienie po odbyciu kary za handel narkotykami. Brandes wznowił swój zbrodniczy proceder do spółki z Leopoldem Wolfem. Wspólnicy dobrali sobie jeszcze kilku agentów, którzy mieli werbować narkomanów. Ofiarami tych agentów padło wiele osób. Zeznania ich obrazują w pełni zgubne skutki strasznego nałogu. Jeden z morfinistów podał, że w ciągu 7 lat wydał na morfinę 45.000 zł. Inni nie mając pieniędzy na narkotyki, sprzedawali kolejno wszystko z domu a nawet dopuszczali się różnych przestępstw, aby tylko zdobyć potrzebne pieniądze na morfinę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CZWORGA DZIECI

Pod Nasiłowem w pow. kozienickim zaszedł tragiczny wypadek. Podczas kąpieli w Wiśle czworga dzieci 7-letnia Irena Wałęsek zaczęła tonąć. Z pomocą pośpieszył jej starszy brat wraz ze St. i Józefem Muczyńskim. Mimo rozpaczliwych wysiłków wszystkie dzieci utonęły.

12-LETNI SAMOBÓJCA

Wystrzałem z rewolweru w piersi usiłował popełnić samobójstwo 12-letni uczeń drugiej klasy miejscowego gimnazjum państwowego Kazimierz Malczewski. Chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Na kursie podharcmistrzowskim w Żarkach

Pustkami u mamy świecą garnki,
Syn wyjechał gdzieś na Żarki.
Harcerze rozbili w lesie kram
I śpiewają: dobrze nam!

L. Ziółek.

Tak śpiewali harcerze na kursach harcerskich w Żarkach przed dwoma laty tak śpiewają obecnie. Żarki są świetnym terenem na obozy harcerskie, okolica lesista, zdrowa, niedaleko do kolei i wody. Więc i tego roku również trzy kursy trzy obozy rozbiły na miocy w lasach żareckich. Kurs podharcmistrzowski, na którym jestem, osiadł tuż koło wyspy, zwaną Szczerbowizną
koło wyspy, zwaną Szczerbowizną.

Przyjechaliśmy tu do Żarek 24 czerwca; prawie ze wszystkich miast Zagłębia znajdują się harcerze na kursie. Jest nas z instruktorami trzydzieścu. Naszym wodzem jest Borsuk (hm dh Czarnołeski), gospodarzem dh Kamfora (phm. Szwagrzak), a obożnym Koszałko (phm. Opałko).

W pierwszym dniu, po przybyciu do obozu, rozbiliśmy namioty, zrobiliśmy prycze. Praca na kursie wrze od rana do wieczora — pracy huk — czasu nema na lekarstwo. Las piękny, tak pociąga nas wszystkich — chciałoby się iść, oglądać, podziwiać cuda natury, ale cóż — nie wolno! Ciągle są zbiórki — od rana do wieczora: a to na wykład, a to na gawędę, to znów na ćwiczenia harc.

W programie kursu jest przeprowadzenie praktyczne obozowania i wycieczkowania, więc nic dziwnego, że prawie codzień mamy biegi harcerskie w zakresie stopni harcerskich.

W obozie u nas wesoło; mamy trzy zastępy: Słoni („Lepsi goście"), Bobrów i Jeleni. Codziennie wszystkie zastępy rywalizują między sobą o pierwsze miejsca. Ale Bobry jak je raz zdobyły, tak trudno jest im pierwszeństwo wydrzeć. Ale nie dowodzi to, by inne zastępy próżnowały. Słonie np. przodują w humorze i pokazach przy ognisku, gdyż mają świetnego humorystę dha Szańskiego, który popisuje się kawałami i beztroskim dowcipem przy ogniskach naszych.

W obozie mamy wiele „oryginałów": oto bracia siamscy Szczotecznca i Motek, śmieszny Lopek, który przyniósł do obozu całą bibljotekę, z Olkusza świetny tenor zwany przez nas Kiepurnikiem, klawy doktór Iudyno, jakiś Rączy Żółw, no i „półkownik" (od wyrazu półka, bo ciągle robił w obozie półki). Jednem słowem — oryginałów nie brakuje.

Pierwszego lipca wszystkie zastępy wyruszyły na dwudniową wycieczkę w okolice Żarek: zabrały na drogę prowiant, mapy, trasę do przebycia i od wsi do wsi, od miasta do miasta szły po naszej pięknej ziemi polskiej, robiąc dobre uczynki, robiąc wywiady podziwiając piękno ruin zamków w Mirowie, Bobolicach, Olsztynie. Po dwu dniach powróciły pełne wrażeń opowiadając o swoich przeżyciach.

Prócz tego odbywają się u nas na kursie próby na podharcmistrza, których harcerze przystępują z lękiem bo... tyle pytają i to tego, o czem nikt nie myślał, że będzie z tego pytany na kursie. Więc druhowie kują z podręczników całemi godzinami i stają do egzaminów. Obecnie odbywają się próby na sprawności i stopnie harcerskie.

Michałko.

„Gospodarstwo obozowe"

Cena 90 gr. Autorkami tej książki, tak potrzebnej nam na obozach (a raczej przed obozami), są harcerki - seminarzystki z Państwowego Seminarjum nauczycielek gospodarstwa w Warszawie. Książka ta jest poświęcona wszystkim gospodyniom i gospodarzom obozów i ma na celu ulżyć ich kłopotom i troskom w prowadzeniu gospodarstwa domowego. „Gospodarstwo obozowe" zawiera bogaty materjał w zakresie odżywiania drużyn na wycieczkach i obozach dwutygodniowych, jadłospisy mięsne i jarskie, wskazówki do wykonania jadłospisów, urządzeń spiżarń na obozie, badania produktów, pouczą o oszczędności paliwa, o pomiercee gospodarczej: wskazuje wiele rzeczy niezbędnych przy obozowaniu, a zdobytych długiem doświadczeniem.

Już sam fakt, że autorkami są słuchaczki Szkoły nauczycielek gospodarstwa gwarantuje nam jej fachowość i praktyczność.

Komunikat do członków H. K. N.

Zarząd harcerskiego Klubu narciarskiego komunikuje członkom, że uchwałą zarządu postanowiono kontynuować pracę turystyczną pod nazwą „Harcerski Klub Turystyczny w Katowicach" w ramach regulaminu HKN.

Z uwagi na okres wakacyjny zebranie konstytucyjne odbędzie się z końcem sierpnia rb., o czem członków zawiadomi się oddzielnie.

Członkami Harc. Klubu Turystycznego mogą zostać członkowie HKN bez żadnych dodatkowych składek.

Nowi członkowie wpłacają: wpisowe zł. 1, młodzież harc. do 18 lat wkładka zł. 1, st. harcerze roczna zł. 2.

W bieżącym sezonie rozpoczynamy pracę w dwóch sekcjach: 1) kajakowej, 2) górskiej.

Członkowie Harc. Klubu Turyst. w Katowicach (młodzież harc. i instruktorzy) korzystają we wszystkich schroniskach PTT z ulg członkowskich po wykupieniu specjalnej nalepki za 70 groszy.

W każdy wtorek podawać będziemy w prasie i na tablicach HKT oraz w składnicy harcerskiej program najbliższych wędrówek.

W programie wakacyjnym przewiduje się: 1) urządzenie kursu kajakowego w Oświęcimiu na Sole, wzgl. w Nowym Bieruniu na Wiśle. 2) Wędrówki kajakowe Soła—Żywiec—Oświęcim. Wisła — Goczałkowice — Bieruń — Oświęcim — Kraków. 3) Kurs taternictwa w Zakopanem. 4) Wędrówki turystyczne: a) Ojców, b) Zakopane, c) pasmo Babiej Góry, d) Czarnohora (5 dni), e) Tatry — Morskie Oko — Zawrat, f) Beskidy Śl. 5) Wycieczka na Hel.

Po wszelkie informacje należy zgłaszać się w godzinach dyżuru: w środy od godz. 18—19 przy ul. Francuskiej 12 m. 1, tel. 346-41.

Czuwaj!

Prezes: (—) Rudolf Korzeniowski, harcmistrz. Sekretarz: (—) F. Kellerówna

Harcerze na Fundusz
OBRONY NARODOWEJ

Na odbytej ostatnio odprawie hufcowych i drużynowych pomorskiej chorągwi harcerzy postanowiono wezwać całą młodzież harcerską Pomorza do jednorazowego opadatkowania się na cele Funduszu Obrony Narodowej w następującej wysokości: instruktorzy i hufcowi 20 gr., drużynowi i przyboczni 10 gr., harcerze i zuchy 5 gr. Jednocześnie postanowiono zwrócić się z apelem do wszystkich chorągwi harcerskich o zorganizowanie podobnej akcji.

Z uwagi na wielką liczbę harcerzy w całym kraju, opadatkowanie się nawet w takiej wysokości przynieść może bardzo poważną sumę na cele Funduszu Obrony Narodowej.

47 zagł. druż. harc. w Ostrowach
ma nowy sztandar!

W Ostrowach poświęcono sztandar „Czterdziestejsiódmej", który ufundował jej opiekun p. Kazimierz Brzeżek.

Po mszy św., w której wzięły udział drużyny harcerek i harcerzy i organizacje społeczne, ks. Brodziński poświęcił nowy sztandar, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Poczem nastąpiła defilada, którą odebrali komendant hufca strzem. i delegat Kom. Chorągwi. Następnie na dziedzińcu klubu Tow. Warsz w Niemcach dh opiekun przekazał sztandar delegatowi Chor., phm. Bartnikowi, ten reprezentantowi hufca strzem. Kopciarze, zaś ten drużynowemu i chorążemu, którzy złożyli przysięgę. Po tym akcie nastąpiły przemówienia dyr. Karney'a, w m. Sokoła, ks. Brodzińskiego, p. Drozdowskiego, phm. Bartnika, dohny Redetowej i druha Kopciary. Po przemówieniach wbijano w drzewce sztandaru pamiątkowe gwoździe, wpisywano się do kroniki drużyny.

Wieczorem rozpalono ognisko harc. przy którem kilku harcerzy złożyło przyrzeczenie. Na tem ognisku dokonano naprawdę miłego i uroczystego momentu. Wypróbowany przyjaciel Harcerstwa, opiekun 47 ZDH i fundator sztandaru, p. Kaz. Brzeżak otrzymał przezwisko harcerskie — Wilk Ojciec, które mu nadali wdzięczni harcerze.

Życzymy „40-siódmiakom", by pod nowym sztandarem ochotnie i solidnie pełnili swą służbę harcerską.

K.

Ulgi dla harcerek i harcerzy
w schroniskach P. T. T.

W myśl zawartej umowy pomiędzy ZHP i PTT, przysługują harcerkom i harcerzom daleko idące ulgi we wszystkich schroniskach górskich, będących własnością PTT.

Warunkiem korzystania z ulgowych cen za nocleg jest nalepki harcerskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, którą należy wkleić w książeczkę służbową lub legitymację ZHP. Cena nalepki na dany rok kalendarzowy wynosi 70 groszy; nalepkę taką otrzymać można we wszystkich oddziałach i kołach PTT.

Grupowe wycieczki harcerek i harcerzy (od 5 osób) korzystają z jeszcze większej ulgi w schroniskach — nocleg od 25 do 50 groszy — zależnie od schroniska. Wycieczki takie należy zgłaszać w danym oddziale PTT lub wprost w zarządzie danego schroniska przynajmniej na 10 dni wcześniej, celem umożliwienia przygotowania noclegów.

Harcerki i harcerze od lat 18 mogą zapisywać się na członków PTT na warunkach ulgowych. Roczna składka członkowska ulgowa wynosi 6 zł. 4 gr., a wraz z przepustką, uprawniającą do stałego przekraczania granicy polsko - czechosłowackiej w pasie turystycznym — 8 zł. 90 gr.

Akcja letnia
HUFCA STRZEMIESZYCKIEGO

Od 15 do 31 lipca hufiec strzem. koncentruje akcję obozową na Ryszce koło Sławkowa. Będą tam: obóz (kurs) drużynowych, obóz zastępowych, obóz wodzów zuchowych (obok doświadczalna kolonja zuchowa).

Liczbę uczestników obliczono na 160.. Komendę stanowić będą dh. dh. Iperyt, Czarny Kruk, Stary Pies (Śmigielski, Kopciara, Żabicki).

Na obóz ten Koło Przyjaciół Harcerstwa wyasygnowało już 600 zł.

Harcerstwo polskie
NA ZLOCIE SKAUTÓW RUMUŃSKICH

Na zapowiedziany w dniach od 5 do 30 sierpnia br. wielki Zlot Skautów Rumuńskich w Brasov wyjeżdża wyprawa harcerzy i harcerek polskich w liczbie 200 osób.

Zlot rumuński będzie nosić charakter normalnego skautowego obozu letniego przyczem do najważniejszych jego momentów będzie należeć zwiedzenie terenów obozowych przez króla Karola II.

Harcerze polscy odbędą z terenu szereg wycieczek, między innemi do Czerniowiec i Bukaresztu.

Wyprawa polska będzie posiadać specjalną drużynę reprezentacyjno - objazdową. Komendantem Wyprawy Polskiej został mianowany harcmistrz Aleksander Szczęściikiewicz.

Kurs wycieczek wysokogórskich
W TATRACH

GKH przypomina, że w czasie od 15 do 23 sierpnia odbędzie się na Hali Gąsienicowej w Tatrach kurs turystyki wysokogórskiej, teoretyczny i praktyczny, na którym będą omówione przez fachowców zagadnienia z dziedziny geografji, topografji, meteorologji, ochrony przyrody, oraz z zakresu turystyki górskiej i wysokogórskiej (chodzenie po górach, zabezpieczanie się, wpinaczki itp.). Wyekwipowanie jak na zwykły obóz (buty odkute). Zakwaterowanie w schronisku PTT. Koszt kursu w granicach od 18 do 30 zł. bez kosztów podróży.

Zgłoszenia harcerzy w wieku od 18 lat (conajmniej ćwik!) przesyłać należy do Wydziału Obozów i Turystyki GKH (Myśliwiecka 3-5) za pośrednictwem i z opinją komend Chorągwi.

Kronika Harcerska

ZWROT NAMIOTÓW. Namioty, wypożyczone na kursy instruktorskie w Żarkach, są do odebrania w lokalu Komendy Chorągwi (Sosnowiec, ul. Wawel 13) we czwartek w godz. od 10—11 oraz od 16—17.

OBÓZ ŻÓŁKIEWSZCZAKÓW. Nad jeziorem Trockiem rozbił obóz stały częstochowski krąg starszoharcerski Żółkiewszczaków. Komendantem obozu jest hm. Faszczewski; uczestników 16.

ŻARKI OPUSTOSZAŁY. Trzy kursy instruktorskie, organizowane przez komendę Chorągwi Zagłębiowskiej zostały zakończone. Bractwo rozjechało się do swych środowisk po solidnej pracy. Teren pozyskał sporą gromadę instruktorów drużynowych.

PRZEDOBÓZ DWUDZIESTKI. Za Rabanicami przez kilka dni obozowali Dwudziestacy, przygotowując się do właściwego obozu w Świętokrzyskiem.

W H. KOLE KRAJOZNAWCZEM RUCH. Geograficzny Instytut Uniwersytetu w Breslau zwrócił się do Harc. Koła Krajozn. w Częstochowie o udogodnienie zwiedzenia Częstochowy i części przy Krak. - Wiel. (24 lipca). 13 lipca H. K. Krajozn. przyjmuje w Częstochowie wycieczkę Harcerzy Polaków z Ameryki Płn.

„ZAWIERCIAKI" NA CENTURJI. — Hufiec zawierciański organizuje w Centurji kurs zastępowych. Uczestników ok. 50. Czas obozu: miesiąc (od 18 lipca).

PRZENIESIENIA. Ostatnie „Wiadomości Urzędowe ZHP" przynoszą m. in. wiadomość, że zmienili przydział z Chor. Radomskiej do Chor. Zagł. ph Stasiecki Eug., oraz z Chor. Mazowieckiej do Chor. Zagł. ph Majchrzak Eug.

KURSY ST. HARCERSKIE. Główna kwatera nad jeziorem Narocz organizuje kurs dla kierowników pracy starszoharcerskiej (16—23 sierpnia). Podobny kurs (podharcmistrzowski) urządza komenda Chor. Zagł. w Świętokrzyskiem.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Chorobę raka wywołuje
małe spożycie pieczywa i potraw mącznych

Wszelkie dotychczasowe usiłowania, zmierzające do wykrycia przyczyny, powodującej chorobę raka, nie osiągnęły zamierzonego celu. Tymczasem niedawno prasa francuska przyniosła wiadomość, iż sławny badacz raka, profesor Delbet, powstawanie tej choroby w organizmie ludzkim przypisuje spadającej konsumcji chleba.

Mówiąc o chlebie, mamy na myśli nietylko chleb w sensie ogólnym, lecz również wszelkie wypiekane z mąki zbożowej pieczywa, nie pomijając ciastek i leguminy.

Wiadomość ta wydawała się nieco ryzykowna i mało prawdopodobna, jednakże w międzyczasie opublikowany został przez prof. Delbeta obfity materjał naukowy, dotyczący wyników jego badań, w którym udawadnia on, że między spożywaniem środków żywnościowych, niezawierających dostatecznej ilości magnezji, a chorobą raka, istnieje bardzo ścisła łączność.

Prof. Delbetowi udało się przez zastosowanie magnezji zapobiec rozrastaniu się ognisk raka, a w licznych wypadkach nawet je usunąć.

Jaki ma to jednak związek z mąką, chlebem, ciastkami, leguminą? Oto przetwory zbożowe stanowią główne źródło, zasilające organizm ludzki solami magnezji i zawierają znaczną ilość tego niezbędnego dla naszego zdrowia minerału. Produkty mączne są więc naszymi najpoważniejszymi dostawcami magnezji.

Śledząc wyniki prac naukowych, dokonanych w okresie ostatnich lat, napotykamy przedewszystkiem na podkreślenie doniosłej roli, jaką spełniają sole mineralne, zawarte w konsumowanych przez nas potrawach i środkach żywnościowych. Nie zwracano przytem uwagi na ilość znajdującej się w żywności magnezji, ponieważ opublikowaniem wyników badań ze strony prof. Delbeta nikt nie przypuszczał, iż właśnie brak dostatecznej ilości magnezji w produktach żywnościowych, ułatwia proces tworzenia się raka w naszym organizmie.

Niemal we wszystkich krajach wzrasta liczba zgonów na raka, a równocześnie zmniejszyła się konsumcja pieczywa. Jest to objaw zastanawiający, lecz kto mógł przypuszczać, że pomiędzy spadkiem konsumcji pieczywa a zwiększeniem się liczby zgonów na raka, istnieje tak ścisły związek.

Cały świat oczekuje z zaciekawieniem, jak wypadną badania kontrolne wyników prac sławnego lekarza francuskiego. Prof. Delbet wykazuje nietylko, że największa ilość soli magnezji przypada dla organizmu ludzkiego w procesie przemiału zboża, lecz również zwraca uwagę na postępujące wyjałowienie gleby pod względem zawartości magnezji w niektórych okolicach.

99-letniego „pana młodego"
PORZUCIŁA NARZECZONA

Prasa nowojorska donosi, że jeden z najstarszych ludzi miasta, 99-letni starzec, niejaki Charles Jenetti, miał wstąpić w związki małżeńskie z 51-letnią wdową. W ub. niedzielę miał się odbyć ślub „młodej a dobranej" pary. Tymczasem rodzina panny „młodej" zdołała odradzić to małżeństwo już u samego ołtarza.

Nie było rady, pan młody, srodze zawiedziony odebrał spowrotem pierścionek zaręczynowy i zapowiedział, że się napewno ożeni, ale tym razem z kobietą znacznie młodszą od swej niedoszłej żony.

ZAKŁAD STOLARSKI
MEBLOWO-BUDOWLANY
CICHY
mistrza stolarsk.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 52
Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych.
wykonanie pierwszorzędne pod gwarancją
Ceny kryzysowe.
Warunki płatności b. dogodne.
Częsta okazyjna sprzedaż mebli. 1608

Miejsce to jest zarezerwowane
dla Elektrowni Okręgowej
w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

DOPIERO WTEDY...

— Czemu nie leczysz się, mając tak kiepski słuch?

— Owszem, ale nie teraz; zaczekam aż moja córka przestanie brać lekcje muzyki.

GABINET KOSMETYCZNY
„URODA"
WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
dyplom. kosmet.
Sosnowiec, 3-go Maja 15 Tel. 12-42
zapobiega wszelkim defektom cery
pielęgnuje doskonali urodę kobiecą
PO POWROCIE Z WARSZAWY
stosuje zabiegi kosmetyczne najświeższemi środkami i najnowszą metodą ostatnich zdobyczy w dziedzinie kosmetyki
PORADY BEZPŁATNIE

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 159. 3968

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego
jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel. 304-23, 251-59. Strzemieszyce 19. 2120


Sosnowiec, Nowopogońska 19

TAPCZAN
duży do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 8968

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIEL(KA)
do konwersacji języka niemieckiego potrzebny. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Niemiecki". 4025

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LETNISKA

ZAKOPANE
pensjonat Borek Jagiellońska, blisko plaża, zarząd — właścicieli Szczęsnych, w pokojach bieżąca woda ciepła i zimna, duży ogród, ceny umiarkowane 3940

ROZDZIELNIA DZIENNIKÓW
i tygodników w Zawierciu Jakóba Piaseckiego przy ulicy 3-go Maja 29 poleca wyroby tytoniowe, weksle, znaczki pocztowe i stemplowe karty widoków z Zawiercia oraz przyjmuje ogłoszenia i zamówienia na prenumeratę „Kurjera Zachodniego". 4005

ZAKOPANE
— Bystre pensjonat „Krakus" utrzymanie od 4 zł. Rodzinom, wycieczkom zniżki. 3936

CZORSZTYN
— pensjonat Andrzejówka, idealny wypoczynek, kąpiele, plaża wycieczki, kuchnia warszawska, ceny przystępne. 4742

ZAKOPANE
— „Ermitage", pełny komfort, nowoczesny, kuchnia wykwintna, obfita, wyłącznie na maśle — 5 zł. bez 2.— 4743

KRYNICA
Chrześcjański pensjonat „Słotwinianka" poleca czyste pokoje wraz z utrzymaniem od 5,50. 4744

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ
„Alina" blisko, słoneczne pokoje, wikt znakomity, tanio. Zapraszamy. 4745

KUPIMY i używane, lecz w dobrym stanie prasy filtrowe,—zbiorniki 3-5000 ltr. pompę próżniową, kocioł parowy 100—120 m², 8—10 atm. urządzenia olejarni.
Oferty pod „WK 362" do Tow. Reklamy Międzyn., Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

KONKURS Nr. 4.
dla naszych Czytelników

Celem zwrócenia Czytelnikom uwagi na dział drobnych ogłoszeń naogół u nas niedoceniany, ogłaszamy następujący konkurs:

Należy odpowiedzieć na DWA PYTANIA:

1) które z drobnych ogłoszeń zamieszczonych w „Kurjerze Zachodnim" w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 lipca r. b. najbardziej się rzucało w oczy i zredagowane było w sposób najbardziej jasny i przekonujący:
2) jaka będzie ilość drobnych ogłoszeń w „Kurjerze Zachodnim" w DNIU 12 LIPCA (niedziela).

Na zasadzie nadesłanych odpowiedzi administracja „K. Z." ustali jedno ogłoszenie, które uznane zostało przez przeważającą liczbę Czytelników za odpowiadające wymienionym warunkom: jako najbardziej zwracające uwagę i jako najlepiej zredagowane.

Nagrody: 15, 10 i 5 złotych

otrzymają ci uczestnicy konkursu, którzy wskażą to ogłoszenie, uznane przez większość głosujących za najlepsze. Kolejność uzyskania nagród rozstrzyga stopień trafności przepowiedni, dotyczącej liczby drobnych ogłoszeń w dniu 12 lipca.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 11 lipca (sobota) włącznie do godz. 18-ej.

Konkurs nasz odbywa się stale co tydzień.

Co tydzień przeto Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" mają szanse otrzymania nagrody I — 15 zł., II — 10 zł., III — 5 zł.

UWAGA! Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte drobne ogłoszenie, uznane za najlepsze.

KINO „ZAGŁĘBIE"
DZIŚ CENY MIEJSC OD 25 GR.
Wesoła komedja p. t.
„Poznali się w Monte-Carlo"
W rol. gl. ulubieńca miljonów — Liljana Harvey i Tulio Carminati
Nadprogram TYGODNIKI PATA Początek seansu o godz 17.30

KINO „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.
Nieustraszony bohaterski Tarzan w filmie p. t.
„Tarzan zwycięzca"
(ZEW DZIKICH)
W roli kobiecej DOROTHY SHORT
Ceny miejsc od 25 gr.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caco... — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI